

DZIEN BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Ostatni numer liczy 10 str.

Redaktor przyjmuje
odpłatnie do godz. 10-12 w poł.

Redaktor naczelny i wydawca: Dr. Adam Brzeź

Konto czekowe P. K. O. Nr. 161,915

Cena numeru
w Bydgoszczy gr 20
i na prowincji

Redakcja nie zwraca
rekwizytów

Redakcja Administracja: Mostowa 6, Te. 22-18

Tel. Redakcji Administracji 22-18

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 21-24 — Gdynia, ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Bukowa 5, tel. 442.

Rok II.

Bydgoszcz, środa 13 maja 1931

Nr. 109

Straszna śmierć pilota w przewodach elektrycznych o napięciu 5000 volt

Katastrofa samolotu m'r.-pilota Długoszewskiego w Grudziądzu

Wczoraj około godz. 6 wiecz. mjr.-pilot Jerzy Długoszewski, dowódca dywizjonu myśliwskiego 1 pułku lotniczego w Warszawie, przebywający od kilku dni w szkole strzelania i bombardowania w Grudziądzu, spadł na aparacie myśliwskim w Michalu (na lewym brzegu Wisły) i poniósł śmierć na miejscu.

Mjr. Długoszewski dokonywał lotu ćwiczebnego na aparacie myśliwskim, przywiezionym z Warszawy. Zmuszony wskutek defektu silnika do lądowania wpadł na przewody elektryczne, łączące Grudziądz z elektrownią w Gródku, o napięciu 5000 volt. Aparat zapalił się i wpadł do pobliskiego jeziora o 2 m głębokości. Lotnikowi pomógł natychmiast na pomoc właściciel majątku Dąbrowski, znajdujący się w pobliżu, który jednakże wydobył już tylko zwłoki pilota.

Przerwane druty poraziły prądem przechodzącą drogę w towarzystwie dwojga dzieci 38-letnią robotnicę Borylewską, którą w stanie groźnym przewieziono do szpitala miejskiego. Dzieciom nic się nie stało.

Z powodu przerwania przewodów elek-

trycznych miasto Grudziądz przez kilka godzin pozbawione było światła.

Wszystkie zakłady przemysłowe stanęły, tramwaje przestały kursować.

Zwłoki śp. mjr. Długoszewskiego złożono w kostnicy szpitala wojskowego, skąd przewiezione będą do Warszawy.

Znów morderstwo w pociągu Tym razem na linii Poznań-Warszawa

Łódź, 12. 5. (PAT). Wczoraj wieczorem patrol policyjny, kontrolujący tor kolejowy na odcinku w pobliżu Konina znalazł pod wsią Adamów zwłoki mężczyzny lat około 40. Zarzucane władze udały się na miejsce wypadku, gdzie ustaliły nazwisko zabitego i powod śmierci. Jest to niejaki Ostrowski, kupiec z Poznania.

Jak wykazało śledztwo pierwiastkowe — padł on ofiarą morderstwa rabunkowego. — Głębokie rany głowy i potłuczenie wskazują, że Ostrowski został napadnięty i zabity w pociągu, a następnie wyrzucony na tor kolejowy. Ostrowski jechał z Warszawy do Poznania. Zwłoki jego przewieziono do kostnicy w Koninie.

Niemcy chcą budować drogi w Polsce

(o) Warszawa, 12. 5. (tel. wł.) Prasa popołudniowa warszawska zamieszcza sensacyjną wiadomość w związku z uchwaleniem funduszu drogowego. Otóż niemieckie firmy budowy dróg i mostów zasypują z niezwykłą natężoną ilością kapitału ofertami na budowę. M. i. przyjechał przedstawiciel firmy Westdeutsche Wegebau-Gesellschaft i Strassenbauteer-Betongesellschaft, które opracowało koszt-

rys na budowę 100 tysięcy klm. dróg w województwach południowych i zachodnich. Jednakże zabiegi tego towarzystwa nie odniosły prawie żadnego skutku u rządu polskiego. Wobec tego towarzystwo to chciało utworzyć specjalną spółkę, do której wszedłby w przeważającej ilości kapitał niemiecki, jako turyści jednakże weszli-by Francuzi.

Społeczeństwo Gdyni w odpowiedzi na prowokację gdańską

Wiec i akademja — Imponujący pochód manifestacyjny

W ub. niedzielę Gdynia była widownią żywiołowego odruchu ludności, będącego reakcją na obłądne poczynania elementów nacjonalistycznych w Gdańsku. Zarówno na wiecu, jak i na akademji, zorganizowanej ku uczczeniu 10-tej rocznicy powstania śląskiego, padły z ust mówców mocne słowa, świadczące o niezłomnym stanowisku społeczeństwa gdynińskiego wobec zakusów niemiecko-gdańskich.

Wiec odbył się pod gołębim niebem obok gmachu „Morskiego Oka” i miał charakter spontaniczny. Bez żadnej zapowiedzi i przygotowania pod balustradą zebrały się tłumy ludności, które w skupieniu wysłuchały przemówień mówców, pp. Jednacza z Oksywi, Kowalskiego z Lenczynek i prezesa Zw. b. wojskowych i rezerwistów, por. Majewskiego. Na

zakończenie uchwalono wśród manifestacyjnych okrzyków rezolucję potępiającą gwałty gdańskie.

AKADEMJA.

Bezpośrednio potem w sali „Morskiego Oka” przy tłumnym współudziale publiczności odbyła się akademja, zorganizowana przez Legję Mocarstwową łącznie ze Zw. b. wojsk. i rezerwistów z okazji 10-lecia powstania śląskiego. Akademję zagał p. dyr. Kawczyński, poczem przemówienia wygłosili p. dyr. Berger i Rowmund Piłsudski z Warszawy.

Obaj mówcy w sposób stanowczy zaakcentowali nienaruszalność praw Rzeczypospolitej na zachodnich i północnych rubieżach, stwierdzając, że raczej Polska upomni się o przyn-

Polska na sesji Ligi Narodów

(o) Warszawa, 12. 5. (tel. wł.) Dzisiaj w południe wyjeżdża do Genewy polska delegacja na sesję Rady Ligi Narodów. Na czele delegacji stoi, jak wiadomo, min. Zaleski.

Delegacja polska, którą oczekują poważne zadania wobec doniosłych problemów międzynarodowych, jak unia celna niemiecko-austriacka i sprawy gdańskie, posiada ściśle opracowane dyrektywy działania. Stanowisko rządu polskiego wobec tak doniosłych zagadnień gospodarczych i politycznych, było, jak wiadomo, przedmiotem ostatnich nieustających narad w tonie rządu. Jakie będzie stanowisko delegacji polskiej w poszczególnych zagadnieniach, oczywiście nie zostało ujawnione.

Na rok więzienia skazano socjalistkę Budzińską-Tylicką

Warszawa, 12. 5. (PAT). Wczoraj wieczorem warszawski sąd okręgowy wydał wyrok w sprawie dr. Budzińskiej-Tylickiej, oskarżonej o organizowanie manifestacji w dn. 14-go września roku ub. Oskarżoną Budzińską-Tylicką skazano na 1 rok więzienia.

Konduktor — morderca

(o) Warszawa, 12. 5. (tel. wł.) Wczoraj aresztowano drugiego sprawcę napadu na oficera i sierżanta w pociągu z Kowla do Sarn. Jest nim Jan Borowiec, konduktor obsługujący pociąg, w którym dokonano morderstwa.

Więzienie — za modlitwę w kościele

(o) Warszawa, 12. 5. (tel. wł.) Obradujący w Moskwie kongres bezbożników uchwalił zażądać, aby rząd wydał surowe przepisy w celu zwalczania religijności wśród młodzieży. Rząd sowiecki ma zabronić młodzieży poniżej lat 18 wstępu do świątyn pod rygorem kar więziennych.

Dzisiaj otwarcie subskrypcji na polską pożyczkę kolejową

(o) Warszawa, 12. 5. (tel. wł.) W dniu 12 bm. banki francuskie otwierają subskrypcję na polską pożyczkę kolejową.

Należy zwracać uwagę na jeden szczególny charakterystyczny dla francuskiego rynku finansowego. W przeciwieństwie do rynku amerykańskiego, gdzie transakcje takie oparte są na spekulacji, rynek francuski opiera się na kapitalizacji małych rentjerów. Powodzenie polskiej pożyczki kolejowej będzie miało również doniosłe znaczenie nie tylko finansowe, będzie bowiem wskazywało na zaufanie jakim cieszą się papiery polskie wśród szerokiej mas społecznej francuskiej.

Przymusowe lądowanie lotnika polskiego w Prusach Wschodnich

(o) Warszawa, 12. 5. (tel. wł.) W ub. piątek 8 b. m. o godz. 10-tej wylądował w Warszawie na nowym samolocie do Grudziądza kpt. Giedgowt, jeden z najlepszych lotników polskich. Wskutek defektu silnika musiał on wylądować w okolicy Rypina.

Z Warszawy pospieszył mu na pomoc samolotem kpt. Oriński. Po naprawie aparatu kpt. Giedgowt wylądował w dalszą drogę do Grudziądza, jednakże wskutek burzy zbladził i wylądował przymusowo na terenie Prus Wschodnich, w odległości 80 klm. od granicy polskiej w pobliżu miejscowości Mahrau. Władze niemieckie zatrzymały samolot i aresztowały pilota.

Ministerstwo Spraw Zagran. poleciło wobec tego posłowi polskiemu w Berlinie, aby władzom niemieckim złożył wyrazy ubolewania z powodu lądowania lotnika polskiego na terytorjum niemieckim i aby zajął się dalszym losem lotnika polskiego.

Komisarze Kas Chorych na Pomorzu

W uzupełnieniu naszej wiadomości o mianowaniu nowych komisarzy Kas Chorych podaliśmy nazwiska nowych komisarzy na Pomorzu i w kilku miastach Wielkopolski: Wejherowo — Aug. Jeka; Chojnice — Gustaw Riedel; Tczew — Dionizy Cichocki; Grudziądz — Stan. Kucharski; Bydgoszcz — Dr. Stan. Rutkowski; Brodnica — Jan Kędziński; Inowrocław — Antoni Jasński. (o).

Minister Strasburger o wojującym szowinizmie w Gdańsku

W wywiad białogrodzkiej „Polityki”

Białogród, 12. 5. (Pat). Białogrodzka „Polityka” przynosi obszerny wywiad z bawącym na wyewczasach w Dubrowniku komisarzem generalnym Rzplitej Polskiej w Gdańsku ministrem Strasburgerem na temat stosunków polsko-gdańskich. P. minister Strasburger w wywiadzie swoim przedstawił rzeczowo stan tych stosunków oraz pożałowania godne ostatnie wypadki prowokacji niemieckiej w stosunku do lu-

dnosci polskiej na terenie W. M. Gdańska, świadczącej o wzmaganiu się fali wojującego szowinizmu niemieckiego. P. minister Strasburger podkreślił z naciskiem pokojowość Polski, która, nie dając się wyprzedzić z równowagi, oczekuje cierpliwie, aż Liga Narodów już na pierwszym swem posiedzeniu uczyni wszystko, aby sprawy te uregulować.

leżne jej odwieczne polskie ziemie, pozostałe pod władaniem niemieckim, aniżeli pozwoli naruszyć choćby piędź ziemi własnej. Gdańsk musi być polski, tak samo, jak i Prusy Wschodnie mogą być uweznane jedynie za kolonię niemiecką, otoczoną morzem polskości, która musi z czasem przejść pod polskie panowanie. Oba przemówienia były często przerywane hucznymi oklaskami i wzbudziły żywiołowy entuzjazm obecnych.

Na zakończenie akademji prezes Stow. rezerwistów i b. wojskowych, p. Majewski zwrócił się do p. Rowmunda Piłsudskiego z następującymi znamienymi słowami:

„Obywatelu Rowmuncie Piłsudski! Proszę przyjąć oświadczenie i zakomunikować je p. Marszałkowi Piłsudskiemu, że społeczeństwo gdynińskie oczekuje tylko na rozkaz Wodza, ażeby skierować swe siły tam, gdzie będzie tego potrzebą.”

POCHÓD.

Po akademji odbył się wielki pochód z transparentami pod gmach Komisariatu Rządu przy ul. Świętojańskiej, gdzie specjalna delegacja złożyła tekst rezolucji. Następnie pochód ruszył z powrotem, poczem na Pl. Kaszubskim się rozwiązał.

Wspaniała ta manifestacja narodowa w Gdyni powinna głośnie echem odbić się na całym Pomorzu, pociągając za sobą w innych miastach analogiczne wystąpienia patriotyczne.

Nadchodzi kres swawoli Gdańska

Do wieńca ekscesów gdańskich, skierowanych przeciw państwu polskiemu, przybyło wygłoszone w tych dniach niesłychane oświadczenie prezesa senatu Wolnego Miasta, dr. Ziehma, W wywiadzie z korespondentem nacjonalistycznego pisma niemieckiego „Nachtausgabe“, p. Ziehm oświadczył, że uważa tezę polską domagającą się takich samych praw dla obywateli polskich w Gdańsku, z jakich korzystają obywatele gdańscy w Polsce, za nieuzasadnioną. Prezes senatu gdańskiego dowodzi, że równorzędność praw doprowadziłaby do rychłej polonizacji wolnego miasta i sprzeciwiałaby się niemieckiemu charakterowi Gdańska. Przy tej okazji „zaprotestował“ również p. Ziehm przeciw istnieniu polskiego zarządu kolejowego w Gdańsku, oraz jednocześnie dał wyraz swemu „pesymizmowi“ w kierunku akcji pacyfikacyjnej wysokiego komisarza hr. Graviny.

Pan Ziehm niewątpliwie przysłużył się Polsce swym oświadczeniem, tak aktualnym zwłaszcza w przededniu sesji Ligi Narodów, mającej m. in. zająć się sprawami polsko-gdańskimi. Obecnie — stanowisko władz wolnego miasta jest całkiem wyraźne a oficjalny „pesymizm“ p. Ziehma potwierdził dotychczasowe przypuszczenia, co do NIELOJALNOŚCI GDAŃSKA WOBEC PAŃSTWA POLSKIEGO. Prezes senatu gdańskiego niewąznicznie dał bowiem do zrozumienia, że stworzenie pokojowego „modus vivendi“ między Gdańskiem a Polską byłoby „wielkim niebezpieczeństwem dla niemieckiego charakteru wolnego miasta“ — a lojalność wobec Rzeszy Niemieckiej — można sobie donowiedzieć — jest zasadniczym celem władz gdańskich. Idąc dalej, możemy śmiało przypuszczać, że w jednej z następnych mów p. Ziehm gotów domagać się „ANSCHLUSSU“... GDAŃSKO - NIEMIECKIEGO, z dodatkiem... „praniemieckiego“ Pomorza.

W ciągu szeregu lat współzycia polsko-gdańskiego propaganda niemiecka wytrwale pracowała nad tem, aby dowiedzieć, że wolne miasto Gdańsk jest przedmiotem rzekomych „imperjalistycznych pożądań polskich“, że w każdej chwili wolnemu miastu grozi rzekomo... wstąpienie wojsk polskich, a przez to naruszenie obowiązujących traktatów. Wbrew takim i podobnym zapowiedziom, polityka państwa polskiego względem wolnego miasta nacechowana była właśnie jaknajdalej idącą powściągliwością a nawet pobłażliwością. Na nieustanne prowokacje gdańskie i na ekscesy rozbijającego nacjonalizmu pruskiego w Gdańsku — państwo polskie szukało odpowiedzi w decyzjach Ligi Narodów i w interpretacjach każdorazowego Wzsockiego Komisarza Ligi Narodów w Wolnym Mieście. Ten spokój władz polskich wobec Gdańska i lojalność Polski względem istniejących zobowiązań osiągnęła już dzisiaj swoje owoce.

Opinia europejska unie już wogóle orjentować się w kulisach postępowania „polityków“ Wolnego miasta podobnie, jak wogóle orjentuje się w stosunku do spraw niemieckich. W Europie nastąpiło pod tym względem wyraźne otrzeźwienie. Przykładów możemy poszukać choćby we Francji, gdzie uroczne marzenia o porozumieniu niemiecko-francuskim zostały podważone podkopem „Anschlussu“, tak wyraziście oświetlonym w przemówieniu prezydenta Doumergue'a, ministra Laval'a a następnie przez samego Brianda. Spełnił również na niczem niemiecki sen o przyjaźnielskiej sielance anglo-niemieckiej w Chequers, w gościnie u ministra Hendersona.

Z chwilą więc, gdy w stosunku do polityki niemieckiej — miejsce marzeń politycznych zajęła rzeczowa krytyka, — można być przekonanym, że krytyka ta ujawni się również na forum Ligi Narodów w rozważaniach spraw polsko-gdańskich.

Przebiega się już miara nieprawości gdańskich. Wyrok II instancji na Jerzyka potwierdza to również jaskrawie. — Mamy w nim jeszcze jeden dowód, że

nietylko czołowi politycy gdańscy zaostają stosunki polsko-gdańskie, lecz że cała struktura aparatu gdańskiego począwszy od przedstawicieli oficjalnych władz gdańskich a kończąc już nawet na wymiarze sprawiedliwości wszystko zwrócone jest ostrzem prowokacji przeciw Polsce.

Jesteśmy — dzięki niewątpliwiej zasłudze polskiego rządu — w tem szczęśliwym położeniu, że ciężar winy za wszelkie nieporozumienia spada całkowicie na jedną tylko stronę: — na Gdańsk. Nie ulega także wątpliwości, że wysłannik rządu polskiego, rządu zwracającego

pierwszorzędną uwagę na sprawy naszego autorytetu zagranicą, potrafi w Genewie uzyskać nietylko należną nam satysfakcję, ale również sankcje, uniemożliwiające Gdańskowi tego rodzaju postępowanie na przyszłość. A to tembardziej że w obecnych warunkach, nie sięgając bynajmniej po radykalne środki mógłby rząd polski sankcje takie bez trudu a z całkowitem powodzeniem zastosować.

Państwo polskie jest jednak — członkiem Ligi Narodów, dbającym o powagę tej międzynarodowej instytucji. Dlatego sprawy gdańskie złożyło w ręce nadchodzącej sesji genewskiej. Z. P.

U stóp Matki Boskiej Ostrobramskiej Trzydniowe uroczystości kongresu eucharystycznego

W Wilnie odbyło się uroczyste zakończenie trzydniowego Kongresu Eucharystycznego. — Wspaniała procesja eucharystyczna, która przebiegała ulicami miasta od Ostrej Bramy, przybyła do katedry, u frontonu której zbudowany był duży ozdobny ołtarz.

Wielki plac przed katedrą, mieszczący około stu tysięcy osób, wypełniony był morzem głów ludzkich. Olbrzymie tłumy w licznych pielgrzymkach przybyły mimo niedawnej klęski powodzi ze wszystkich stron z Wileńskiej, aby u stóp Ostrobramskiej Orędowniczki uprosić łaskę opieki dla Ojczyzny. Wielu pielgrzymek przybyło do Wilna pieszo, odbywając drogę po kilkadziesiąt kilometrów. Wśród dziesiątków tysięcy uczestników Kongresu znaczną grupę stanowiła młodzież ze Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, których członkowie i członkinie przybyli w liczbie ponad trzy tysiące.

Uroczyste nabożeństwo celebrował J. E. Ks. Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski, kazanie zaś wygłosił J. E. Ks. Biskup St. Łukomski. Po nabożeństwie J. E. Ks. Biskup Michałkiewicz, odczytał szereg powziętych w czasie Kongresu na zebraniach plenarnych rezolucyj, nawołujących do propagowania w słowie i piśmie

praktyki częstej Komunii św., wzywających do wyłączenia wszystkich sił, celem przyścia z pomocą moralną i materialną nieszczęśliwym mieszkańcom Wileńszczyzny, tak srogo dotkniętym klęską powodzi, dalej do obrony świętości małżeństwa chrześcijańskiego, do rozłożenia troskliwej opieki nad młodzieżą, której wychowanie powierzono być winno prawdziwie katolickiemu nauczycielstwu, oraz do podjęcia akcji uniijnej i misyjnej.

Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz państwowych z p. wojewodą na czele, władz wojskowych, municypalnych, Uniwersytetu i in.

Po odczytaniu rezolucyj kongresowych ks. Metropolita Jałbrzykowski udzielił nieprzebranym rzeszom wiernych uroczystego błogosławieństwa oraz odpustu papieskiego.

W kongresowych uroczystościach wileńskich uczestniczyli prócz wspomnianych wyżej Księża Biskupów również J. E. Ks. Biskup Łoziński z Pińska.

Ta podniosła a zarazem potężna manifestacja religijna wywarła olbrzymie wrażenie na jej uczestnikach.

Nowe prowokacje niemieckie

Atak na ks. Domańskiego

Atak, który przypuściła prasa niemiecka w stosunku do przywódców polskich w Niemczech, a wśród nich księży polskich, przechodzi wszystkie spotykane dotąd granice. Właśnie jedno z pism niemieckich w Berlinie „Tempo“ pozwoliło sobie na zamieszczenie niesłychanej notatki, w której twierdzi się, iż jeden z nacjonal-socjalistów na Pomorzu woźnica Braatz, został przychwycony pod zarzutem szpiegowania na rzecz Polski. Aresztowanie nastąpiło w chwili — twierdzi dalej „Tempo“ — gdy Braatz otrzymywał list od przywódcy mniejszości polskiej na Pograniczu, proboszcza Domańskiego z powiatu złotowskiego.

Notatka ta zredagowana jest w ten sposób, iż rzucać może podejrzenie, jakoby w całą tę rzekomą aferę szpiegowską wmieszany był ks.

dr. Domański, przewodniczący Związku Polaków. Jest to stara metoda szkalowania przywódców polskich w tym celu, aby podburzać ludność niemiecką przeciwko Polakom. Oburzające insynuacje pisma „Tempo“ tem więcej muszą zasługiwać na potępienie, iż pozostała część prasy niemieckiej jak „Vossische Ztg.“ i „12 Uhr“ donosi, iż wymieniony nacjonalista Braatz ofiarowywał księdzu dr. Domańskiemu wynagrodzenie za dostarczenie rzekomych tajemnic wojskowych i ks. dr. Domański sam oddał go w ręce policji.

Mamy tu oczywiście do czynienia z bezcelną prowokacją nacjonalistów niemieckich, którą dla swych niskich celów partyjnych wykorzystują demokratyczne pisma niemieckie.

Po słynnym najeździe stahlhelmowców na Zakrzewo i obydnych demonstracjach przeciw-

Nie może być mowy o rewizji granic Polski Znamienny głos dziennika litewskiego

Lituvos Aidas w art. p. n. „Z polityki Piłsudskiego“ omawia znaczenie dla Polski budowy kolei Górny Śląsk — Gdynia pod względem gospodarczym i wojskowym i podkreśla, że jasną staje się rzecz, że eksport polski śmiało będzie mógł konkurować z eksportem innych krajów, co przyniesie Polsce znaczne korzyści.

Lecz — pisze dziennik — najważniejszem bodaj będzie znaczenie nowej linii kolejowej pod względem politycznym. Francuzi, dając pieniądze na budowę linii, która idzie wzdłuż granicy niemieckiej i przez cały korytarz gdański, wykazali, że nie przypisują żadnej wagi do pogłosek o rewizji granic niemieckich lub o zlikwidowaniu korytarza. Wszystkie podobne pogłoski, lansowane przez Niemców i Anglików obecnie straciły podstawę. Przecież Francja i Polska nie po to będą łożyły miljardy w budowę kolei, by później ją oddać

Niemcom. Żadne żądania Niemiec, idące w kierunku rewizji granic z Polską, obecnie nie nie wskazują; przez budowę kolei Polska i Francja dobitnie wykazały, że nie może być żadnej mowy o jakiegokolwiek zmianie granic polskich na korzyść Niemiec. Dopóki tak twierdzili sami tylko Polacy, to była inna sprawa. Lecz, gdy obecnie podobnie twierdzą Francuzi, i to nie tylko słownie, lecz czynami, to cała rzecz przedstawia się w zupełnie innym świetle.

Następnie dziennik dowodzi, że nowa kolej przyczyni się do jeszcze większego wzrostu Gdyni, której i dotychczasowy rozwój posuwał się w tempie iscie amerykańskim. „Często — pisze dalej dziennik — usiłowano scharakteryzować Piłsudskiego jako nieznaną cego się na polityce, umiającego tylko moćno łajać i brząkać szablą. Lecz najprawdopodobniej powyższą opinię o Marszałku wypadnie obecnie poddać rewizji. Prawda jest, że jedno-

Na marginesie Gdy na złodzieju czapka gore...

„Słowo Pomorskie“ przyłapano na gorącym uczynku wybitnej tendencji szkalowania stolicy Polski: kalumniami, iż odbywa się w Warszawie zjazd Centralnej Rady Związku Bezbożników, tłumaczy się obszernie tem, że w adomoscie tę podała dosłownie za Kap-em (Kat. Ajenc. Prasowa).

Stwierdzić należy zatem: 1) nieprawdą jest, że zamieszczono wiadomość szkalującą Warszawę i Polskę z „wyraźnym powołaniem się na jej źródło“.

Przeciwnie wyraźnie opuszczono źródło pomijając stały znak tej agencji pomieszczenia przy każdej informacji (KAP), oraz pomijając datę numeru „Germanji“ (z 6 maja br.), co ułatwiłoby kontrolę.

2) skwapliwość cytowania za prasą niemiecką (choćby nawet „Germanji“) wszelkich kalumnii przeciw Polsce, jest stałym błędem prasy opozyc., która nie waha się użyć jadu produkcji berlińsko-kowieńskiej, byle rzucić kłamliwe i niesprawdzone oskarżenie na stolicę Polski za jej „kongres bezbożników“.

3) merytorycznie zdaje się być możliwym, że właśnie na łamach „Germanji“ spreparowano już odpowiednio sfalszowaną informację, którą zbyt gorliwie i bez sprawdzenia na miejscu w Warszawie, podała Kap., która pracując na terenie stolicy łatwo mogła stwierdzić przy pomocy kompetentnych władz, że obrady Centralnej Rady Związku Bezbożników nie miały miejsca w Warszawie.

Identyczne teksty o obradach bezbożników w Moskwie, pomieszczone na łamach prasy niemieckiej, równie Polsce wrogiej, mamy do dyspozycji, nawet dla szukających zadośćuczynienia na drodze sądowej PPS-achów.

Prymas Hlond w Rzymie

Jak donosi KAP z Watykanu w dn. 9 bm. ambasador Rzplitej Polskiej przy stolicy św. Skrzyński wydał obiad na cześć J. Em. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda. W przyjęciu tem wzięli udział: kardynał sekretarz stanu, Pacelli, arcybiskup Pizzardo, msgr. Caccia Dominione, księża biskupi polscy: Nowak, Adamski, Jelowiecki, księża prawni polscy: Skirmunt, Lewak, Wróblewski, Janasik, Florenzak, rektor Instytutu polskiego, ks. prał. Zakrzewski, rektor kolegium polskiego O. Olejniczak.

Po obiedzie w salonach ambasady odbył się raut, w którym wzięli udział przedstawiciele duchowieństwa i dyplomacji.

Podkreślić należy, iż J. Em. Ks. Kardynał Prymas Hlond jest w Rzymie wszędzie serdecznie witany.

Pamiętaj o braciach dotkniętych klęską powodzi! Tyjące powodzian cierpi głód Pamiętaj o nich!

ko zasłużonemu działaczowi narodowemu — ks. dr. Domańskiemu, nacjonalisci chwycili się podstępny środek, starając się w prowokacyjny sposób insynuować przywódcę Polaków w Niemczech szpiegostwo na rzecz Polski.

czesznie dążył systematycznie do wzmocnienia Polski na wewnątrz i na zewnątrz“.

Tu dziennik podkreśla skuteczne zabiegi marsz. Piłsudskiego dokoła stworzenia popierającej go większości w sejmie, co umożliwi mu rozwiązanie wielu problemów, dalej wspomina o akcji porozumienia z mniejszością ukraińską i wreszcie o najważniejszych pracach dokoła wzmocnienia zachodniej granicy Rzeczypospolitej i rozbudowy polskich sił zbrojnych i floty.

W końcu dziennik zaznacza. „Piłsudski dąży do wzmocnienia się na zachodzie, stosując tu taktykę nie defenzywną, lecz ofensywną, by później — po zapewnieniu sobie bezpieczeństwa na tyłach — odwrócić się, jak mówią stronnicy Marszałka, ku wschodowi. Jest tylko rzeczą wielce wątpliwą, aby Polska zdobyła na zachodzie zupełne bezpieczeństwo“.

Trzynasty Prezydent Francji

13 maja zdobędzie Pałac Elizejski

Żyjemy w czasach niepewnych dla koronowanych głów. Trony się walą jedne po drugich, a purpura płaszców królewskich w krwawy sztandar rewolucji się zmienia. Monarchowie, gasnącego świata, z zazdrością spoglądają na Prezydentów Republik, którzy zdawalioby się, w czasokresie swego urzędowania, bezpieczni są od huraganów zmiatających berła, a nieraz i życie.

A jednak i Prezydenci ciężkie brzemię na barkach swych dźwigają.

Aktualną jest dziś niezmiernie we Francji sprawa wyboru 13-go Prezydenta Republiki i warto nadmienić przy tej sposobności, jakie były koleje poprzedników prezydenta Doumergue: Oto Casimir Perrier, Millerand i Deschanel musieli ustąpić ze szczytnego stanowiska zupełnie nagle, Felix Faure zmarł tajemniczą śmiercią, a Carnot padł tragicznie ofiarą swego dostojnego zawodu. We Francji, głowa państwa nie ogranicza się jedynie do figurowania przy odsłonięciu pomników, poświęcenia żłobków dla niemowląt i pozowaniu do fotografii okolicznościowych.

Przeciwieństwem Prezydent Republiki ma decydujący wpływ przy tak częstych we Francji kryzysach gabinetowych. On desygnuje premiera i omawia z nim skład przyszłego ministerjum. Nadaje więc kierunek całej polityce francuskiej.

Kto będzie teraz następcą Prezydenta Doumergue? Kto w dniu 13 maja zostanie obrany 13-tym Prezydentem Francji?

Wybory odbędą się w Wersalu w historycznej sali, gdzie miało miejsce zgromadzenie narodowe, pod przewodnictwem prezydenta Senatu. Wedle obowiązującego ceremoniału prezydent Senatu wywołuje po nazwisku senatorów i posłów, którzy wstępują na estradę, składając kartki z nazwiskiem kandydata. Po ogłoszeniu wyniku głosowania, nowo obrany Prezydent Republiki występuje na sam środek sali, co ma znaczenie symboliczne, ma on bowiem stać pośrodku partii (co naturalnie nie oznacza, że ma należeć do centrum) i obejmuje urzędowanie.

Cała Francja a z nią pośrednio cały świat polityczny oczekuje z napięciem wyniku głosowania.

KTO BĘDZIE PREZYDENTEM?

Poważnym kandydatem obok Doumergue'a jest Briand.

Wedle niektórych poglądów Briand nie chciałby zostać „malowanym” Prezydentem, ale pragnie trzymać rękę na pulsie polityki zagranicznej w formie bardzo bezpośredniej, tj. metyliko chce mieć gwarancję pozostawienia na kierujących posterunkach przy Quai d'Orsay swoich ludzi zaufania, ale także i wpływu na użytek dośrodków, jak wiadomo, funduszy dyspozycyjnych ministerstwa.

Niezwykła przygoda b. ministra skarbu

Byłego ministra skarbu, obecnie profesora politechniki warszawskiej dr. Jerzego Michalskiego spotkał onegdaj w Warszawie przykry wypadek. W tramwaju w drodze do Politechniki, został okradziony z portfela, w którym wprawdzie było mało gotówki (10 zł.), ale dużo korespondencji osobistej.

Kradzieży dokonano w zdumiewający sposób. Profesor Michalski miał na sobie panto i nowiutkie ubranie. Wypechany portfel znajdował się w wewnętrznej kieszeni marynarki.

Kieszonkę przecięto od wewnątrz żyłką: rozcięto podszewki tylko tyle, ile potrzeba na wydobycie portfela. Nowy garnitur z wierzchu nie został ani na jotę uszkodzony.

Tego samego wieczora złodziej poszedł na pocztę i w dwóch wielkich kopertach, należycie zaadresowanych i ofrankowanych odesłał uszkodowanemu profesorowi paszport, bilet kolejowy (prof. Michalski jest członkiem Rady kolejowej) — wszystkie dokumenty i całą korespondencję.

Straty na Wilenszczyźnie

Dyrekcje robót publicznych w Wilnie i Nowogródku przeprowadzają obliczenia strat wyrządzonych ostatnim katastrofalnym wylewem rzek na terenie tych województw. Po ustąpieniu wód powodziowych stwierdzono, że zniszczone zostały urządzenia komunikacyjne, budynki i t. p. wartość około 3.800.000 zł.

KANDYDAT POINCAREGO.

Przeciw kandydaturze Brianda wstaje groźny cień Rajmunda Poincaré, który powraca do zdrowia i nie chce dopuścić swego przeciwnika politycznego do Pałacu Elizejskiego.

Jego kandydatem na Prezydenta Republiki jest senator Albert Lebrun, gdyby jednak ta kandydatura nie miała szans powodzenia, to Poincaré poprze obecnego wicepremiera i ministra sprawiedliwości, Leona Berarda. Lebrun jest człowiekiem bardzo poważnym, ale osobistością nieco bladą; Leon Berard natomiast, człowiek wszechstronnie wykształcony i ogólnie poważany, ma duże szanse.

Politycznie Lebrun należy do lewego skrzydła centrum, jest więc nacjonalistą. Berard zaś jest pravicowcem.

„POSTĘPOWY, POKOJOWY, MIĘDZYNA RODOWY” DOUMER.

Wchodzi również w rachubę zgłoszona kandydatura Pawła Doumer, prezydenta Senatu. Wybór Doumera byłby aktem idą-

cym po linii tradycji. Trzej bowiem z jego poprzedników: Loubet, Tallière i Doumergue piastowali również poprzednio godności prezydentów Senatu.

Doumer należy do republikańskiej lewicy. Jest więcej „postępowy, pokojowy i międzynarodowy niż Doumergue”, podkreśla z uznaniem korespondent jednego z pism wiedeńskich.

W przeciwieństwie do obecnego prezydenta, zawsze uśmiechniętego, odznacza się p. Doumer ponurą powagą. Robi wrażenie surowego purytanina, co nie jest we Francji zaletą. Zwolennicy jego operują argumentem, że Doumer stracił na wojnie (względnie na skutek wojny), swoich czterech synów.

Doumer już raz kandydował na prezydenta republiki przed dwudziestu pięciu laty i został wówczas pobity przez Fallieres'a.

Wyborów 13 maja oczekujemy zwłaszcza w Polsce z zainteresowaniem pełnym życzliwością dla naszej sojusznicy — Francji.

Radość życia



Figlarne oczy pięknej Nancy Karrol z lubością patrzą w świat — zdają się mówić: „nie martwcie się, życie jest tak piękne”.

Dwóch ministrów z prezydentem na czele

pochodzi z rodu „przeklętych”

Masoneria w Hiszpanji działa

W końcu XIV wieku w Hiszpanji i Portugalji szalały pogromy żydowskie, którym początek dał w 1391 Fernando Martini w Sewilli. Tysiące żydów zostało wówczas wymordowanych, a majątki ich rozgrabione.

Wielu żydów wówczas przyjęło chrzest, w głębi duszy pozostając fanatykami żydowskimi. Hiszpanie nazywali ich Marrana (przeklęci).

Przez kilkaset lat Marranowie hiszpańscy, których początkowa liczba 200 tys. bardzo się

rozrosła, starali się utrzymać swoją odrębność religijno-narodową.

Sensacyjnie rewelacyjną jest wiadomość podana przez jedno z pism niemieckich, że obecny prezydent republiki hiszpańskiej Alcalá Zamora pochodzi z rodziny Marranów i bardzo jest z tego dumny.

Minister spraw wewnętrznych nowej republiki Miguel Maura jest również „ukrytym żydem”. W domu jego rodziców święcono pilnie szabat i podawano rytualne potrawy.

Morrancem jest także i nowy minister sprawiedliwości de Los Rios, którego starożydowski ród wydał szereg żydowskich uczonych, kupców i podróżników. Pierwszym czynem ministra było proklamowanie wolności wyznania.

W rozmowie z rabinem Cohenem, obywatelem niemieckim, de Los Rios oświadczył, że nowy rząd oprócz przeprowadzenia rozdziału Kościoła od Państwa znosi znany dekret królowej Izabelli z roku 1492, zabraniający żydom prawa pobytu w Hiszpanji pod karą śmierci.

ZNIESIENIE OBOWIĄZKU NAUCZANIA RELIGJI W SZKOŁACH.

Ostatnie telegramy przynoszą z Hiszpanji wiadomości o zniesieniu obowiązku nauczania religji w szkołach, reformie rolnej, a również o uchwaleniu nowej reformy wyborczej, która postanawia, że 80 proc. mandatów przypadnie stronnictwu, które zdobyło większość, a 20 procent pozostanie dla innych. Kobiety nie przysięgają się prawu wyborczemu, bo mogłyby odmówić poparcia rewolucjonistom.

REWOLUCJA DZIEŁEM MASONERJI.

Ciekawe światło na rewolucję hiszpańską rzuca praca dr. Wichtla p. t. „Weltfreimaurerei, Weltrevolution, Weltrepublik (Lehman Monarchjum)”. Autor poświęca Hiszpanji osobny rozdział i pisze między innymi:

„Masoneria została zaszcześniona Hiszpanji przez Anglię w roku 1728. W nowszych czasach masoneria hiszpańska pracowała wszelkimi siłami nad wprowadzeniem republiki. Ścisłe stosunki łączyły z masonerją twórców krwawego powstania w Barcelonie, a potem zamachu na królową Enę w r. 1905 i morderstwa dokonanego na hiszpańskim premierze.

Dyktator Primo de Rivera zamknął lozę madyrecką w r. 1905.

Bracia paryscy wytoczyli śmiertelną walkę przeciw de Riverze. Zwerbowali szereg hiszpańskich agitatorów, rozpowszechniali ulotki przeciw dyktatorowi w wojsku i doprowadzili ostatecznie do wybuchu rewolucji.

Szukają spadkobierców

Kto jest dziedzicem spadku 480 tys. dolarów?

Z Poznania komunikują, iż otrzymano tam wiadomość, że zmarł niejaki Franciszek Grochowski, bezpotomnie w Brazylii, i pozostawił majątek w wysokości 480.000 dol. amerykańskich. Wszystkie rodziny noszące wyżej wymienione nazwiska, zechcą przesłać najpóźniej do dnia 30 sierpnia b. r. narazie rodowody, sięgające możliwie 5 pokoleń wstecz. W razie pokrewieństwa ze spadkodawcą będą potrzebne oryginalne metryki, o które później się poprosi. Narazie starych rodowody i ewent. odpisy metryk. Uprasza się wszystkie czasopiśma o powtórzenie powyższego. Zgłoszenia należy przesyłać na ręce adw. Józefa Wyszkińskiego, Poznań, ul. Dąbrowskiego 44.

Wystawa psów rasowych



W Bagateli, staraniem Polskiego Zw. Hodowl. Psów Rasowych i Tow. Hodowli Psów Myśliwskich, pod kierownictwem prezesa M. Trybalskiego urządzono wystawę psów rasowych.

Hitlerowskie bagno przed sądem

Sensacje w procesie berlińskim

Proces berliński przeciwko grupie narodowych socjalistów, oskarżonej o zorganizowany napad na zebranie komunistyczne, obfituje w sensacje. Głównym echem rozległy się już zeznania Hitlera i Stennesa, który był kierownikiem oddziałów szturmowych w Gdańsku.

Hitler zeznawał sprytnie. Twierdził, że jest przeciwnikiem teroru i gwałtu i stoi na gruncie lojalności. „Tylko dyscyplinie naszych ludzi należy zawdzięczać, że nie reagują na prowokacje „bijcie faszystów!” — oświadczył dalej wódz żółtych koszul. „Bojówki nacjon. socjalistyczne istnieją tylko dla samoobrony”.

W dalszym ciągu rozprawy zeznawał Stennes, nazwany ironicznie przez „Völk. Beob.” „bojowcem barykadowym”. Z zeznań jego wynika, że w stronnictwie Hitlera są za wiedzą naczelnego zarządu t. zw. grupy nielegalne, czyli brojne bojówki do specjalnych poruczeń, do których należą ewentualne mordy polityczne.

Sensacyjny proces toczy się dalej.

W prasie angielskiej sensację wywołał artykuł wstępny „Daily Herald”, atakujący obecny rząd niemiecki. W związku z głośnym zeznaniem Hitlera w sądzie, dziennik stwierdza, że rewolucja hitlerowska skończyła się i już nie zagraża więcej. Niebezpieczną natomiast dla demokracji niemieckiej jest obecna, na pół jawna dyktatura.

W związku z sensacyjnym tym procesem niezmiernie zajmującą jest wiadomość nadesłana z Rzymu, że poseł hitlerowski Göring został w tych dniach przyjęty przez Papieża i przez Mussoliniego.

Göring interwenjował u Ojca św. w sprawie stanowiska biskupów niemieckich wobec stronnictwa nacjonalno-socjalistycznego. Złożył on przyrzeczenie, że w przyszłości stronnictwo będzie się odnosiło do religji katolickiej z wielką powściągliwością.

Nowoczesna Sodomia i Gomora w Niemczech

Krwawa trójka Kürten, Haarmann i Denke

Afera upiorna z Düsseldorfu Piotra Kürtena odświeża w pamięć podobne wypadki, które w „państwie bojaźni Bożej” są stosunkowo znacznie częstsze niż w innych krajach....

A więc przedewszystkiem przypomina się słynny morderca — sadysta Haarmann, który zwabił do siebie i mordował młodych mężczyzn obdzierając z odzieży. Pomocnikiem jego był niejaki Grans. Akt oskarżenia zarzucił Haarmannowi popełnienie aż 27 morderstw.... Rewelacje morderstw popełnionych przez niego, wywołały w Niemczech niesłychaną sensację powszechne oburzenie przeciw policji hannowerskiej, która okazała w tej sprawie niesłychaną nieudolność.

Przez lat 5 pod okiem tej władzy bezpieczeństwa mordowano w jakiejś ruderze nadrzecznej ludz. Haarmann bywał często wieczorami w arcy podejrzanej knajpie, gdzie zbierali się zbrodniacy i hulali z lekko myślonymi młodzieńcami, których następnie zwabił do swej kryjówki. Pomagał mu w tej robocie wymieniony powyżej 23-letni kupczyk Grans.

Haarmann był to mężczyzna dość wysoki i — podobnie jak Kürten — o twarzy dość sympatycznej z jasno-błękitnymi oczyma dziecka, nadzwyczajnie uprzejmy, łagodny i miły. Nikt nie posądziłby go o tak krwawe występki. O zbrodniach swoich jak Kürten, mówił zupełnie spokojnie tak, jakby kupiec przeprowadzający inwentarz.

Drugim takim typem był niejaki Denke, potworny morderca masowy z Münsterberga, pożeracz mięsa ludzkiego.... Ten również łączył zbrodniczość z dziwnym i zadziwiającym cynizmem i był człowiekiem pozbawionym wszelkiego zmysłu moralnego. Karol Denke był gospodarzem w jednym z domów. Pewnego razu przyszedł do niego młody czeladnik, prosząc go o zapomogę. Denke zaprosił go do mieszkania i ugościł. Nagle rzucił się na niego nieprzezwijającego z ostrą siekierą i rąbnął go w głowę. Ciężko ranny chłopak zdołał jednak uciec i zaalarmować policję.

Zeznaniom jego jednak nie chciano dać z początku wiary, gdyż Denke był znany jako spokojny i „solidny” obywatel. Wreszcie aresztowano zbrodniarza, który powiesił się w więzieniu. To skłoniło policję do energicznego śledztwa, które dało przerażające rezultaty.

W przeciągu zatem lat kilku (Haarmann w roku 1924, Denke w r. 1925) już trzecia niesamowita afery, mrożąca zaiste krew w żyłach!... Niedobrze musi się dziać w pa-

ństwie, wydajacem tak często takich zbrodniarzy.

Widać, że Niemcy toczona są rakiem moralnym, że zepsucie zatacza tam coraz szersze kregi.... A gdy dodamy skądś nad zna-

ne szczegóły np. o życiu podziemnym Berlina to roztoczy się przed nami obraz jakiegoś nowoczesnej Sodomy i Gomory nurbowanej najohydniejszymi namietnościami, występami i zbrodniami....

Kwiaty dla świń



Na polach hiecentowych w Holandji wre gorączkowa praca. Ogrodnicy rozróżniają kolor pąków kwiatowych koszą całą roślinę i jako nieużyteczną wyrzucają świnom na pokarm. Droгоценne cebulki wydobywa się z ziemi, segreguje i wysyła na rynki zbytu.

Po wystawie kur — wystawa myszy

Lonogńskie pomysły wystaw

London zdobywa coraz to większą sławę jako miasto wystawowe. Włosi, Flamandczycy i Persowie wystawiali w Londynie. Przed rokiem pokazywano najpiękniejsze kury z całej Europy a obecnie urządziły sobie spotkanie wszystkie myszy z całej Anglii. Zjechały się, a raczej zwołano je do St. Albans przedmieścia Londynu. Znanicy twierdzą, że wspaniałe okazy niektóre dochodzą do ceny 4 tys. zł. Stanowią chlubę angielskich hodowców myszy, którzy przy pomocy zaprzyjaźnionych hodowców zwłaszcza Japończyków doszli do tak wspaniałych rezultatów. Dotąd chwalą się siedemdziesięciu odmianami myszy, które wystawiają w St. Albans.

Przyjmowano na wystawę myszy tylko... szlachetnego rodu. Podobnie jak na

wystawie rolniczej przechodziły myszy przez ręce wytrawnych ekspertów, którzy wydawali wpiersz sąd, czy myszy mają odpowiednio długie ogony, kształt uszu, miśterność łapek kolór i gładkość skóry. Nawet szerokość czaszki wchodziła w grę przy wydawaniu opinii o... klasycznych kształtach mysich.

Publiczność jest pełna zapału i zachwytu dla wystawy. Gazety liczące się z tem wysłały specjalnych sprawozdawców, którzy z całą powagą traktują mało dotychczas znany temat. „Są myszy — pisze sprawozdawca „Morningpost”, — które przybrały zblazowane maniery wystawianych kotów i psów”.

Widać, że są jeszcze w świecie tacy, co nie mają innych zmartwień.

„Rozbrojenie” mężczyzny Precz z pancernem sztywnych gorsów

Znajdujemy się u rozstaju dróg mody męskiej. Już od dawna ludzie „odważni” kruszą kopje o higieniczną odzież dla mężczyzny, a zwłaszcza usiłują usunąć, przynajmniej w porze letniej, papcerze sztywnych gorsów, skuwających mężczyzn w kajdany, jakie kobieta dawno już zrzuciła z siebie. Ostatnie wypadki zdają się zapowiadać pewien poważny zwrot w tej sprawie.

Pierwszy poważniejszy krok uczynili Włosi. Już w ostatnich latach odważni dyktatorzy mody, jakimi bywają zwykle różni uprzywilejowani tego świata, na Lido lub w Varese, poczuli zjawiać się w miękkich jedwabnych koszulkach i miękkich kołnierzykach przy smokingu, krytykowani i ośmieszani przez mniej odważnych, którzy nie umieli jednak ukryć odcienia zazdrości. Lecz przykład ten nie pociągał za sobą szerszych rzesz, zwłaszcza iż, kraj z którego płynię potężny nakaz mody, Anglja, trzymała się zdala od tej inowacji. Anglijcy oprawda nigdy nie potrzebują skarżyć się na upał. Naród wyspiarzy rzadko się poci. Marznie raczej i cierpi na reumatyzm. W jakim więc celu stać w obronie miękkiej koszulki?

Zdaje się jednak że wola kobiety odniosła w tym wypadku zwycięstwo na całej linii. Nowoczesny sposób jej życia, wymagający o każdym czasie nieskrępowanej swobody ruchu dopomógł do zwycięstwa miękkiej koszuli nad sztywnym gorsem. I tak ukazały się one ostatnio już wszędzie, i w salach „ambasadorów” czy „Carltonu” w Cannes, w „Ciro” w Montecarlo, w Paryżu, Rzymie, Brioni. — Wszędzie miękka jedwabna koszula i miękki kołnierzyk triumfuja przy smokingu nad sztywnym gorsem, który jedynie przy fraku cieszy się jeszcze stanowiskiem uprzywilejowanym.

A jedno z ważniejszych pism paryskich z dziedziny mody pisało w tych dniach: Miękka koszula do smokinga stała się faktem dokonanym. Wszelka dyskusja na ten temat jest już nieaktualna.

I tak będziemy nosić do smokinga miękki jedwabne koszule z miękkim jedwabnym kołnierzykiem. Niech żyje zdrowy rozsądek.

Przygoda Einsteina

Znakomity uczone niemiecki Einstein z zadowoleniem opowiada często o przygodzie jaka spotkała go niedługo w berlińskim tramwaju. Był on tak zamysłony nad jakimś problemem matematycznym, że kiedy konduktor zażądał opłacenia biletu — dał mu nieodpowiednią kwotę pieniędzy.

„Czemu pan nie idzie do szkoły — obruszył się na wielkiego uczonego niezbyt grzeczny konduktor — aby trochę nauczyć się rachunków”.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPÓW

121 Powieść z r. 1935.

Porucznik wtórzył im tylko słabo w tym dziecie. Uderzyło to siostrę.

— Dlaczegoś taki zgaszony, Czesiu?... Wypadłeś poza obręb naszego towarzystwa. Niech pan doktor wystawi sobie, że on nawet nie wziął w rękę gazet berlińskich, opisujących sukcesy podzalonego ojca.

— Bo Cześ nie pacyfista.

— A pan doktor?

— Ja? — uśmiechnął się doktor, gotów w upojeniu pleść niestworzone rzeczy. — Ja jestem pacyfista najczystszej, polskiej wody.

— Najczystszej wódki — mruknął porucznik.

— Brawo Czesiu, jedź dalej w ten deseni — wybuchł śmiechem Niegrodzki. — Tak, wódki. Za jeden dobry kieliszek i za jedno dobre słowo pokumam się, jako Polak, nawet z djabłem, wzorem Twardowskiego.

— Czyż Polacy aż tak pochopni do przyjaźni? — zakwestjonowała pani Hanna.

— Do przyjaźni może nie, ale do całowania się z dubeltówki, zwłaszcza z cudzoziemcami. Jesteśmy krańcowymi pacyfistami. Wolni od żądźla zaborczości, my nawet swoje oddamy dla milej zgody. Bo po jakiegoż djabła swarzyć się i wadzić? Ot, „leben und leben lassen“!... No, oczywiście z własnej swej ziemi nie oddam sąsiadowi ani piędzi. Nie. Wodź się z sąsiadem będę po sądach lat dziesięć, nie daruję łajdakowi. Z kłonicą pójdę na niego, łeb psu bratu

rozbiję Ale, mój Boże, że tam ktoś coś gdzieś skubnie z polskiej ziemi... Inne narody mają także prawo do życia... I ostatecznie tam gdzie na kresach... Było nie było....

— A jednak Polacy wojowali dzielnie i świetnie — zauważyła pani Hanna.

— Jakby z niedźwiedziem, proszę pani. Skoro położyli zwierza, natychmiast Wojski chwycił „na taśmie przypięty swój róg bawoli” i „oburącz do ust go przyciska”. Dał, grał... Wiwat uderza w obłoki. Uroczystość, jeneralna frajda, bigos, gorzałka. Zaczem ludek, wielce zadowolony, wędruje spokojnie w domowe pielesze. A tymczasem w kniei misie czujnie słuchają, strzygą uszami, kiwają łbami. Wszystko milknie. Misie uradzają, zwołują wilki, lisy, żbiki, mobilizują nawet krety, myszy, szerszenie i komary... Nikt im w tem nie przeszkadza. Nikt nie waży się wtargnąć w ich ostępy, bo psiarnie się pospały, syte myśliwskiej sławy... Jeszcze „czasami, w kącie zapomniana, huknie na toast druhom butelka szampa” — skończył swą tyradę z ferworem doktor i bąknął nie bez odcienia gorczy: pacyfiści!

Ale stropił się wielce, uprzytomniwszy sobie, co tak niebacznie plusnął wobec córki notorycznego apostoła pokoju, i spojrzal w jej twarz błagalnie, jakby ją był ciężko obraził.

Jednakże pani Wessex, którą brat przyzwyczaił do krwotki prądów pacyfistycznych, nie wzięła tego do serca. Doktor wydał się jej niezmiernie interesującym, błyskotliwym, a tej cechy umysłu napróżno byłaby szukała u męża i ojca.

Zasiedzieli się przy czarnej kawie. Gdy weszli do saloniku, zastali tam nianię i dziecko w wózek. Troskliwa matka miała w pierwszej chwili ochotę opowiedzieć doktorowi wszystko o niedomaganiach synka, lecz cos ją od

tęgo powstrzymało, coś jej szepnęło, że on instynktownie pragnie zapomnieć o istnieniu dziecka swego szczęśliwego rywala...

Zanim jednak wyprawiła nianię z pokoju, doktor nachylił się nad posłaniem dziecka i począł przyglądać mu się, z poważnym wyrazem twarzy. Pytał się w duszy, ile w tem dziecku jest z pana Wessex — owego pana Wessex, którym zaprzął sobie głowę w daleko większym stopniu, aniżeli mogli przypuszczać pani Hanna i jej brat.

Wobec jego zainteresowania dzieckiem, pani Hanna bąknęła coś o chorobie, a doktor uspakajał jej obawy, zapewniał ją, że były to rzeczy przejściowe, a niemowlę robi dobre wrażenie.

W tej chwili ozwał się dzwonek telefonu. Od adjutanta komandora do porucznika Rybickiego. Komandor Gryff kazał mu się stawić nazajutrz w swym gabinecie.

— O cóż to chodzi? pytał porucznika doktor.

— Powrócił wczoraj z Anglii porucznik Sterner. Sądzę, że będzie nam jutro rano opowiadał i może demonstrował arcyciekawe rzeczy, istne dziwy.

Niegrodzki pokiwał głową. Zdał się wiedzieć o tem wszystko i przyjmować to z zadowoleniem.

Lubo medyk, był to amator marynarz, rozmówany w morzu i nad wyraz przywiązany do marynarki polskiej. Nikt więcej od niego nie medytował ostatnimi laty nad sposobami wykołatania nowych kredytów na powiększenie małej floty i zapalenie do tej sprawy umysłów polskich. Dzięki jego niezmordowanemu zabiegom wzbogaciła się flota o dwie łodzie podwodne, na które doktor spozierał ni by matka na swe bliźnięta.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Kalendarzyk imprez gdańskich

Teatr Miejski: dziś o godz. 19.30 „Das Kontor X”.

Scala — codziennie o godz. 20.15: operetka rewjowa „Seitensprünge”.

Reichshof — Kabaret codziennie wieczorem o godz. 21.

Kino Ufa-Palast: „Foersterchristel”.

Kino Capitol: „Wenn die Soldaten...”

Kino Rathausspiele: „Die lustigen Weiber von Wien”.

Kino U. T. dziś: „Menschen im Kacfig”.

Kino Passagetheater: dziś „Die Masken des Erwin Reiner” i „Die geheimnisvolle Insel”.

Kino Flamingo: „Sturmflut der Liebe” i „Bankhaus Pat u. Patachon”.

Kino Gloria-Theater: „Schrecken der Garnison”.

Kino Odeon: „Liebe im Schnee” i „Das Land ohne Recht”.

Ruch towarzyszy

— **Baczność czynni członkowie Chóru męskiego „Moniuszko”.** Następną lekcję śpiewu odbędzie się dopiero we wtorek, 12 bm. o godz. 20 w gmachu dyr. kol. Zarząd.

— **Baczność czynni członkowie „Lutni” gdańskiej!** Następną lekcję śpiewu odbędzie się dopiero w środę, dnia 13 b. m. o godz. 20 w Domu Polskim. Zarząd.

— **„Sokół” — Sidlice.** W środę, dnia 13 bm. o godz. 20 odbędzie się miesięczne zebranie Tow. Gimn. „Sokół” w lokalu druha Majewskiego przy Oberstr. 95. Na porządku dziennym ważne sprawy. O punktualne przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

— **Nadzwyczajne walne zebranie Tow. Gimn. Sokół w Sopocie** odbędzie się w piątek 15 bm. o godz. 20 w Domu Polskim przy Eisenhartstr. Zarząd.

— **Walne Zgromadzenie Koła Miłośników sceny** odbędzie się w środę 20 bm. o godzinie 19.30 w sali Konferencyjnej DOKP z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie; 2) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania; 3) sprawozdanie zarządu; 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej; 5) sprawa połączenia z Macierzą Szkolną; 6) wybór nowego Zarządu; 7) wolne głosy.

W razie nieprzybycia w oznaczonej godzinie przepisanej statutem ilości członków następną walną zgromadzenie odbędzie się o godzinie 20 którego uchwały będą ważne bez względu na ilość obecnych członków.

Zarząd.

— **Zwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa Pomocy Naukowej w Gdańsku** odbędzie się w sobotę dnia 16 maja 1931 r. o godz. 18 w sali Klubu Polskiego w Gdańsku (Neugarten 7) z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie i wybór przewodniczącego walnego zgromadzenia; 2) sprawozdanie zarządu; 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej; 4) dyskusja nad sprawozdaniem zarządu i komisji rewizyjnej i uchwalenie absolutorjum; 5) wybór zarządu; 6) wybór komisji rewizyjnej; 7) powiększenie funduszu żelaznego Towarzystwa; 8) wolne głosy. — W myśl par. 14 statutu walne zgromadzenie jest zdolne do powzięcia obowiązujących uchwał bez względu na liczbę obecnych członków. Zarząd.

— **Herbatka Polskiej Misji Dworcowej.** — Polska Misja Dworcowa urządza w sobotę dn. 16 maja o godz. 16.30 do godz. 19 w Reichshofie herbatkę z występami, na którą uprzejmie zaprasza całą Polonję Gdańską.

Lekcje śpiewu o 18 ywają się

Tow. Śpiewaczego „Cecylja” w Nowymporcie we wtorki i czwartki o godz. 20 w własnej sali w byłych koszarach przy ulicy Hindersinstrasse.

„Lutni” Oliwskiej w środy o godz. 20 w Ochronce Polskiej przy Ludolfinerstr.

„Cecylji” we Wrzeszczu w środy o godz. 20 w Domu Akademickim.

Tow. Śpiewacze „Lira” — Staryszotland — w czwartki o godz. 20 w Ochronce Polskiej w Oruni przy Niederteldstrasse.

„Harmonji” w Sidlicach w czwartki o godz. 20 w Ochronce Polskiej przy ul. Kartuskiej.

„Cecylji” gdańskiej w piątki o godz. 20 w Domu Polskim.

Z miasta

— **Spadł ze schodów.** Restaurator Fr. Wisotzki, mieszkający przy ulicy Hundegasse 102, spadł ze schodów i doznał złamania kręku żebra. W przewieziono do lecznicy miejskiej.

— **Katastrofa motocyklowa.** Jadący w nocy na poniedziałek na motocyklu kolejarz Henryk

Znowu napad na polskiego obywatela w Gdańsku

Jewel Chon Machtej pobity do krwi przez dwóch hitlerowców

Obywatel polski, Jewel Chon Machtej, handlarz owoców, zamieszkały od roku 1924 stale w Gdańsku, w sobotę o godzinie 6.45 rano w hali targowej w Gdańsku został napadnięty przez nieznanego przekupnia, imieniem Kurt, i pobity do krwi. Polski obywatel Machtej, wyznania mojżeszowego, otrzymał od napastnika poważną ranę ciętą w głowę. Napadnięty zalał się krwią i padł na ziemię — gdzie go napastnik w dalszym ciągu kopał i katował.

Zawezwany na pomoc policjant gdański nie odprowadził napastnika

na odwach policyjny, jakby przypuszczając należało, lecz ograniczył się do stwierdzenia nazwiska napastnika. — Gdy Machtej nalegał na policjanta, aby zabrał napastnika na rewir, otrzymał oryginalną, a dla stosunków, panujących na terenie W. M. Gdańska, charakterystyczną odpowiedź: „Nie zbliżaj się do mnie, nie mów tyle, bo inaczej jeszcze i odemnie dostaniesz!” W czasie pobicia Machteja stał w pobliżu szwagier napastnika, niejaki Buchholz, który sprawcę napadu podniecał okrzykami: „Precz z żydami i Polakami z Gdańska”.

Wedle informacji, jakie Jewel Chon Machtej otrzymał od służby w hali targowej, która zna bliżej napastnika, zarówno on, jak szwagier Buchholz należą do organizacji hitlerowców.

Napad powyższy na polskiego obywatela Machteja jest dalszym ciągiem licznych napadów na Polaków i żydów. Uderza w szczególności, że w ostatnim czasie po dawniejszych napadach hitlerowców na Izaaka Spektora, Rozlina i Rozana, wybrano sobie jako ofiarę napadu krawca Murawe, Rudberga i Goldberga, a obecnie Machteja, czyli samych żydów. — Dowodzi to, że zaostrenie atmosfery wskutek akcji propagandowej i prasowej hitlerowców, a zwłaszcza wskutek ciągłej agitacji dziennika „Der Vorposten” przeciw obywatelom polskim wyznania mojżeszowego, — osiągnęło punkt kulminacyjny. Tem więcej dziwić się należy, że „Danziger Neueste Nachrichten” podkreśla fakt, iż sjonistyczna organizacja międzynarodowa „Misrachi”, z centralną siedzibą w Jerozolimie 24 czerwca postanowiła zwołać na dzień 24 czerwca kongres do Gdańska, wysuwając w związku z tem wniosek, jakoby twierdzenie polskie, iż bezpieczeństwo Polaków i Żydów w Gdańsku niedostatecznie jest zagwarantowane nie odpowiadało prawdzie.

Takimi argumentami, jakimi operują „Danziger Neueste Nachrichten”, nie można wykreslić istotnych faktów, które działy i dzieją się na terenie W. M. Gdańska.

Nasz „przyjaciel” Dr. Strunk na widowni

Opracowuje memoriał o ludności polskiej W. M. Gdańska

Były senator oświaty dr. Hermann Strunk, którego główne zainteresowanie, jak się zdaje, poświęcone było organizacji „Heimatdienst”, odznaczał się zawsze brakiem rzeczowości i sprawiedliwości wobec ludności polskiej, zamieszkującej od dłuższego czasu niż p. dr. Strunk teren W. M. Gdańska. Za czasów tego senatora oświaty rozpasano się na całej linii prześladowanie ludności polskiej na terenie gdańskim, a zwłaszcza ograniczanie praw traktatowych i konstytucyjnych społeczeństwa naszego w dziedzinie szkolnej. Zasług byłego senatora Strunka w tym kierunku i w wielu innych, na szkodę Polaków, znalazły jak wiadomo, uznanie rządu berlińskiego, który dr. Strunkowi nadał order.

Mimo najróżniejszych niewesołych doświadczeń ze strony swych współpracowników i ziemaków w Gdańsku i mimo nieudanych zabiegów o ponowny wybór do senatu gdańskiego, p. dr. Strunk uprawia dalej swą politykę przeciw polskiej mniejszości narodowej w Gdańsku. Ostatnim czynem jego tego rodzaju jest wielki artykuł

w miesięczniku „Volk und Reich” zeszyt 2—3 1931, w którym były p. senator pod tytułem: „Zażalenie mniejszości polskiej przeciwko Gdańskowi a sprawa korytarza” kontynuuje swoje prace w interesie polityki rewizyjnej. Wszystkie wywody dr. Strunka poczynając od scharakteryzowania noty komisarza generalnego, biorącej w obronę Polaków gdańskich aż do wychwalania i popierania noty gdańskiej, zdradzają niczem niezamaskowaną tendencyjność człowieka, nienawidzącego oddawna Polskę i Polaków w Gdańsku. Autor dochodzi do wniosku, idącego po linii interesów polityki rewizyjnej, iż nota gdańska odciaży politykę mniejszościową W. Miasta, a oskarża Polskę w sprawie Niemców na Pomorzu. Kto zna kręte drogi niemieckiej polityki mniejszościowej ostatnich lat, będzie wiedział, że jest ona pomyślana jako jeden z głównych instrumentów walki z traktatem wersalskim, obecnym stanem terytorjalnym wschodniej Europy i pokojem powszechnym.

„Losy Gdańska w ręku Berlina”

Tak twierdzi poseł do parlamentu Rzeszy Bornemann w Gdańsku

Młodo-niemiecki zakon w Gdańsku urządził w niedzielę w mieście Sopot wielką manifestację, która się rozpoczęła pochodem z sztandarami i muzyką przez główne ulice miasta a zakończyła antypolską demonstracją w czerwonej sali sopockiego domu kuracyjnego. Cała impreza miała charakter, skierowany wyraźnie przeciwko Polakom. Brały w niej udział delegacje towarzyszy wschodnio-pruskich, marynarzy floty niemieckiej, dywizji młodzieży marynarki i towarzystwa Niemców z zagranicy. Manifestacja w całym swym przebiegu zdradzała ścisły związek z podobnymi pochodami i zebraniami hitlerowców, stahelhelmowców i podobnych organizacji.

Po przemówieniu powitał komtura Winnsza zabrał głos sprowadzony specjalnie w tym celu do Gdańska z Berlina poseł do parlamentu Rzeszy i wódz młodo-niemieckiego zakonu w Niemczech Otto Bornemann. W przemówieniu, poświęconym polityce wschodnio-pruskiej, mówca nawoływał stronnictwa niemieckie w Gdańsku, aby pogodzili się celem ułatwienia rozwiązania tak zwanej kwestji wschodniej,

z którą razem rozstrzygnie się także los Gdańska. Poseł Bornemann następnie zwołał dosłownie:

„Losy Gdańska rozstrzygną się w Berlinie”.

Po tych buńczucznych słowach zaczęły się skargi na okropną nędzę, którą przechodzą Niemcy. W przemysłowych ośrodkach panuje bieda a z rolniczych ośrodków niemieckich na wschodzie zaczynają wszyscy coraz liczniej uciekać, tak, że niektóre kraje niemieckie, jak Mecklenburgja dziś wprost wymierają i słabsze posiadają zaludnienie niż w średniowieczu.

Poseł berliński przyznał, że Niemcy mają dosyć ziemi dla swego narodu, tylko nie umieją odpowiednio się podzielić. Od śpiewaniem narodowego hymnu cesarskiego i młodo-niemieckiego zakonu zakończyła się manifestacja antypolska.

Trzeba będzie sobie zapamiętać, że zdaniem Niemców o losie Gdańska zadecyduje Berlin. Zdaje się że w tej kalkulacji znajduje się gruby błąd, który prawdopodobnie niedługo się ujawni.

Marcinkowski, mieszkający w Gdańsku, na jechal w Gutcherberge na maszt oświetlenia elektrycznego, skutkiem czego doznał złamania lewego uda, a towarzyszy jego K. doznał pęknięcia czaszki i poniósł śmierć na miejscu. Jadąca w przyczepce fryzjerka Ella Stein doznała na szczęście lżejszych tylko kontuzji. M. przewieziono do lecznicy miejskiej. Motocykl został poważnie uszkodzony.

EKSPORT I IMPORT

przez Gdańsk i Gdynię w dn. 9 i 10 bm.

EKSPORT.

Przeladowano w porcie gdańskim 1489 wag 30339 ton węgla, 3 wag. zboża, 133 wag. drzewa i 59 wag. innych towarów.

W porcie gdyńskim 1255 wag. 24515 ton

węgla, 1 wag. zboża, 15 wag. drzewa i 32 wag. innych towarów.

Ładowało węgla w porcie gdańskim 26, w porcie gdyńskim 22 statki.

IMPORT.

Przeladowano w porcie gdańskim 94 wag. rudy i 33 wag. innych towarów.

W porcie gdyńskim 44 wag. złomu i 18 wag. innych towarów.

GDANSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 11 maja 1931 roku

(Notowania nieurzędowe).

Pszenica 128 funt. 19, żyto 16,25—16,50; jęczmień browarowy 16,50—17,75; jęczmień pastewny 16—16,75; owies 18,75 — 19,25, otręby żytnie 13,75, otręby pszenne 13,25.

Sukces Polskiego Klubu Sportowego „Gedania”

Miejscowy Klub Sport „Gedania” a szczególnie oddział piłki nożnej, który w ostatnim czasie doznał kilka porażek, zanotować może znowu pewien sukces. Oto ostatniej niedzieli odbył się mecz piłki nożnej o mistrzostwo W. M. Gdańska między klubami ligowymi — „Gedania” i „Neufahrwasser 09” z wynikiem 3:1. Oprócz tego pokonał oddział męskiej piłki ręcznej z „Gedania” „Postsportverein” 3:1.

Z sopockiej opery leśnej

Jak corocznie, tak i w roku bieżącym odbędzie się opera leśna w Sopocie, a mianowicie wystawi się Trylogję Nibelungów Wagnera „Walkirja” w dniach 26 lipca i 2 sierpnia „Siegfried” w dniach 28 lipca i 4 sierpnia „Zmierzch Bogów” w dniach 30 lipca i 6 sierpnia. Dyrygentem pierwszego cyklu będzie prof. dr. Hans Pfitzner, drugiego cyklu prof. dr. Maks von Schilling. Głównym reżyserem będzie jak corocznie Hermann Merz. Występują w roli:

Siegmunnda und Siegfrieda: Gotthelf Pistor, z Bayreuth, Fritz Soote z opery państwowej Berlin;

Wotana Wanderera, Gunthera: Walter Grossman z opery państwowej Berlin, Maks Roth, z opery państw. Berlin;

Hunding, Fafner und Hagen: Emanuel List z opery państw. Berlin;

Brunhilde: Gertruda Bindernagel z opery miejsk. Berlin; Göta Ljungberg, z opery państwowej Berlin;

Sieglinde, Waldvogel, Gutrunc: Elisabeth Friedrich z opery państw. Berlin;

Erda, Fricka und Waltraute: Malgorzata Arndt-Ober z opery państw. Berlin;

Mime: Waldemar Henke, z opery państw. Berlin;

Alberich: Adolph Schöpflin z opery państwowej Karlsruhe;

Córki Rein śpiewają: Malgorzata Arndt-Ober z Berlina; Gertruda Geysersbach z Berlina; Elfriede Haberkorn z Karlsruhe.

Norny śpiewają: Elfriede Haberkorn z Karlsruhe, Mary Dierks z Berlina, Malgorzata Arndt-Ober z Berlina.

Walkirje śpiewają: Gertruda Geysersbach Mary Dierks, Jella Hochreiter, Ruth Patzschke, Elfriede Haberkorn, Hella Boelcke, Margarete Arndt-Ober, Mimi Ruske-Leopold.

Powstańcy i Wojacy poznali się na farbowanych lisach

Okręg starogardzki idzie w myśl wskazań nowego statutu

Dnia 10 maja b. r. odbył się w Czarnym okręgowy zjazd delegatów Związku Tow. Powstańców i Wojaków. Na zjazd zjawili się delegaci z 7 obwodów i 76 placówek na 120 placówek, które liczy okręg.

Zjazd zajął prezes Okręgu Szambelan Prądzyski — przedstawiając genezę i przyczyny obecnej reorganizacji Związku. W dalszym ciągu omówił szczegółowo zasady, jakimi się główny zarząd kierował przy zmianie statutu. Wspomniał, że dla Powstańców były dwie drogi: albo stać się towarzystwem weteranów obnoszącym po różnych obchodach swoje sztandary i urządzającym zabawy, albo iść z duchem czasu i wymogów i pielęgnować stare tradycje — szkolić się i hartować w duchu patriotycznym i wojskowym.

Wybrano tą ostatnią drogę. Uzyskano pomoc i kierownictwo wojskowe i z martwego towarzystwa tworzy się nowa armia rezerwowa, owiana duchem patriotycznym, gotowa na każde zawezwanie zasilić szeregi armii stałej.

Po przemowie prezesa — przerywanej oklaskami i okrzykami — przemówił entuzjastycznie witany druh Jankowski, delegat z Gdańska. — Przedstawił on w zarysie położenie polityczne w Europie, wspomniawszy, że wszystkie kraje, a w szczególności Niemcy poza armią stałą posiadają 8.000.000 ludzi zebranych w różnych organizacjach wojskowych, posiadających instruktorów i pomoc oraz kierownictwo armii czynnej. U nas jedynie w Polsce trafiają się ludzie — nazywający się wojakami, którzy chcieliby zerwać nici wiążące organizacje wojskowe z armią, którzy jawnie wypowiadają chęć posuszenia najwyszszemu reprezentantowi wojska w województwie jakim jest Dow. Okręgu Korp. Wiele mówił o Tow. Powst. i Wojaków o gotowości ich do obrony kraju, ale nikt nie chce tego zrozumieć, że do obrony potrzebne jest dowództwo i to dowództwo wojskowe i wojskowe pod kierownictwem oficerów armii czynnej — wyszkolenie.

W dalszej dyskusji przemówił druh Słomiński z Borzyszkowy, który biorąc przykład z historii, kiedy waśni i partyjniactwo zgubiły Polskę nawoływał, by w Tow. Powst. i Wojaków nie siać niezgody i waśni. W tym samym duchu przemawiali i inni, a szczególnie jeden z delegatów z Gdańska, który ze łzami w oczach w imieniu Polonii gdańskiej apelował do Pomorzan, by nie rozbiłali się, mając przed oczami niebezpieczeństwo niemieckie i przykład ich brutalności w Gdańsku.

Nowo mianowany komendant powiatowy Powstańców i Woj. kpt. Sosnowski wyjaśnił, że do byłych członków Powst. i Woj., którzy nie przyjęli statutu władze wojskowe ustosunkują się rzeczowo, nie czyniąc im żadnych trudności, traktując ich jednak będą jak osoby prywatne a nie członków Tow. Powstańców i Wojaków.

W dalszym ciągu wywiązała się długa dyskusja nad sprawą kasy pogrzebowej. Po dyskusji zapadła uchwała, by dla byłego okręgu starogardzkiego, t. j. powiatów Sepólno, Starogard, Chojnice, Tuchola, Tezew i Gniew zostawić dawną kasę pogrzebową. Do zarządu tej kasy wybrano druhów: Krefta z Gdańska jako prezesa, Osowskiego z Starogardu jako sekretarza, Bączkowskiego z Starogardu jako skarbnika i Machlińskiego z Łobna oraz Wielgosza z Kochorowa jako członków zarządu.

W dalszym ciągu obrad powziął zjazd na wniosek dha Słomińskiego uchwałę, protestującą przeciw gwałtom niemieckim w Gdańsku.

Jednocześnie zjazd wysłał 3 depezy: do Marszałka Piłsudskiego — treści następującej: „Zjazd delegatów Związku Tow. Powst. i Wojaków Okręgu Starogard — O. K. VIII składa I. Marszałkowi Polski wyrazy czci i hołdu oraz żołnierskiego oddania, ślubując mu wiernie stać na straży Pomorza i całej Rzeczypospolitej.

Echa bestialskiego mordu na linii kolejowej Kowal-Sarny

Policji sarniejska dokonała onegdajszej nowy rewizji w mieszkaniu Borysa Mielnika, zamieszkałego w Rafałowie.

Podczas rewizji tej znaleziono rewolwer kalibru 6,75 milimetr., którego kule odpowiadają wielkości otworu w ścianach przedziału, w którym znajdowali się kpt. Łopatko i sierżant Borojko. Ponadto znaleziono zakrwawioną kamizelkę.

Mielnik, który został aresztowany wypiera się udziału w zbrodni, ale nie umie wykazać swojego alibi.

Od mieszkania jego do miejsca zbrodni pozostały krwawe ślady.

2 następne depezy wysłał zjazd do p. Dow. O. K. VIII gen. Pasławskiego i do Wojewody Pomorskiego, zapewniając ich o lojalności i gotowości bronięcia granic, gdy tego zajdzie potrzeba.

Odczytane depezy przyjęli zebrani żywiołowymi oklaskami i kaskami minut trwającymi okrzykami.

Po wzruszającym pożegnaniu okr. prezesa dra Szambelana Prądzyskiego, który podziękował w serdecznych słowach gościom, przedstawicielom władz: p. staroście z Sepólna Ornassowi, p. burmistrzowi dha Trybulowi i przybyłym oficerom za

zaszczytowanie zjazdu, oraz swym towarzyszom pracy druhom Kreftowi, Pokorniewskiemu, Bączkowskemu, Osowskiemu, Urbańskiemu oraz panu prezesowi okręgu, dyr. P. K. P. w Gdańsku inż. Dobrzyckiemu — zebrani wzniesli okrzyki na cześć Rzplitej, p. Prezydenta, Marszałka Piłsudskiego i Wojska.

Uroczysty zjazd zakończył się odpiciem przez delegatów „Roty“.

Obrady trwały od godz. 11-tej do 2-giej po południu przy udziale około 180 delegatów i gości i poszczycić się mogły niepraktykowanym dotychczas podniosłym nastrojem i jemnymyslnością.



niezrównany dla ceryirak
doktora Lustra
popularny krem sportowy
ULTRASOL

Pracownicy kolejowi rozumieją konieczności państwowe

Z okręgowego zjazdu delegatów Zaw. Związku Drużyn Konduktorskich

W sobotę dnia 9 maja br. w sali hotelu Kellasa w Grudziądzu odbył się zjazd delegatów Zawodowego Związku Drużyn Konduktorskich, na który przybyli delegaci wszystkich kół ZZOK. z dyrekcji gdańskiej oraz przedstawiciel DKP. p. naczelnik Szanda z Torunia.

Prezes Zarządu Okręgowego p. Goetze z Grudziądza otwierając zjazd w serdecznych słowach powitał delegatów, p. nacz. Szandę, zastępcę starosty grodzkiego p. Hadzyńskiego, zawiadowcę stacji Grudziądz p. Bałuta i przedstawił „Dnia Grudziądzkiego“. W przemówieniach zabrał głos p. nacz. Szanda, który w imieniu Dyrekcji powiedział, że *niema rozdzwieku między pracownikami, a władzami*

kolejowami, gdyż słuszne interesy pracowników reprezentowane przez ZZDK. są w miarę możliwości i słuszności załatwiane w myśl ich postulatów.

Na przewodniczącego zjazdu wybrano p. posła Wojciechowskiego, na sekretarza p. Kozioła z Warszawy, poczem p. Goetze zdając sprawozdanie z nacza, że praca na stanowisku prezesa związku w tej kadencji była wyjątkowo trudna ze względu na śmierć najbliższego współpracownika Zarządu s. p. Jerzykowskiego, a mimo to załatwiono mnóstwo spraw na korzyść pracowników kolejowych. Nadmieniał przytem, że w niektórych wypadkach sami pracownicy utrudniali mu pracę, którzy przez nieświadomość, czy też

Podgórz

— Zebranie Stow. Inwalidów Woj. odbyło się w ub. niedzielę w lokalu p. Skrzywnika. Po zagajeniu przez p. Wierzechowskiego i odczytaniu protokołu przez p. Joecka, przyjęto na członka p. Urbańskiego. Następnie odczytano komunikaty związkowe. Na zjazd wojewódzki, który odbędzie się 15 sierpnia b. r. w Grudziądzu, wybrano jako delegatów zarząd ścisły. Postanowiono zakupić książkę pamiątkową dziesięciolecia Odrodzenia Polski. Skarbnik p. Graczyk podaje do wiadomości, że p. Jan Skrzywnik ofiarował dla towarzystwa 10 zł. Dekretem p. Wojewody zostali mianowani do Komisji odwoławczej dla spraw inwalidzkich przy Województwie Pomorskiem p.p. K. Dąbrowski i Lewandowski z Torunia oraz L. Wierzechowski z Podgórza. W końcu postanowiono wysłać w b. m. delegata do Poznania do Izby Skarbowej. Wobec tego wzywa się wszystkich członków, którzy mają pewne życzenia od Izby Skarbowej, do zgłaszania się u prezesa p. L. Wierzechowskiego w terminie do 18. maja.

— Długodystansowy bieg kolarski, urządzoney w ub. niedzielę przez p. man. art. na trasie Podgórz—Inowrocław i z powrotem długości około 75 km., zgromadził na starcie 10 zawodników. Funkcje sędziów pełnili pp. por. Kwitowski i ppor. Ziombak. Przy silnym przeciwnym wietrze przybyli na półmetku 1. ogn. Nagórski dyon pom. art. 2. Machometa — Gryl Toruń, 3. kan. Dobracki p. man. art., 4. plut. Sobacki p. man. art. Do mety przybyła pierwsza trójka w doskonałym czasie i formie, mianowicie 1) ogn. Nagórski 2 godz. 9 min. 2) Machometa 2 godz. 9 min. 30 sek., 3) plut. Sobacki 2 godz. 10 min., 4) ogn. Widawski 2 godz. 16 min. Bieg odbył się z defektami rowerów. Wycofać musiał się najlepszy kolarz p. man. art. Kaz. Dobracki, złamania obojczyka doznał na skutek złamania widełek kapr. Filipczuk. Po zawodach rozdał zaś. dow. pułk. p. pułk. Karaszewicz zwycięzcom nagrody, które ofiarowały następujące firmy: L. Czempisz, M. Deutsch, Dłubek, A. Lewandowski i f-a Irka. Przy tej sposobności dziękując dowódcy p. man. art. p. pułk. Landau ofiarodawcom za cenne nagrody, które będą tylko bodźcem do dalszej pracy sportowej w szeregach wojska.

— Match piłki nożnej: Podgórski Klub Sport. — Zawisza Rudak 6:3 (0:2).

Groźny pożar w Lipinkach pod Lubawą

Dnia 8 bm. o godz. 14-tej powstał pożar w zabudowaniach rolnika Skobelskiego Alojzego w Lipinkach pow. lubawski. Ogień zniszczył dom mieszkalny, stodołę, stajnię wraz z zbożem. Szkoda wynosi 23.000 zł. Ogień przerzucił się następnie na sąsiednie zabudowania rolnika Kędzielewskiego Bernarda, Trojanowskiego Walentego i plebanę. Kędzielewskiemu spaliła się stodoła i stajnia wart. 7.000 zł., Trojanowskiemu stodoła i 30 etr. kartofli wart.

3500 zł., ks. proboszczowi Wróblewskiemu stodoła wraz z sianem i maszyny rolnicze wartości 20.000 zł. Skobelski, Trojanowski i Kędzielewski są ubezpieczeni w Pom. Tow. Ubezp. w Toruniu, ks. prob. Wróblewski zaś w Warszawskim Tow. Ubezp.

Ogólna szkoda wynosi 53.500 zł. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek zapalenia się sadzy w kominie u Skobelskiego. Dochodzenia w toku.

Rolnictwo — a podatek dochodowy

W ubiegłą sobotę pod przewodnictwem wiceprezesa Dr. Konr. Siudowskiego odbył się w Pomorskiej Izbie Rolniczej narady w sprawie zasad wymiaru podatku dochodowego z gospodarstw rolnych. Zebrani przedstawieli pomorskich organizacyj rolniczych wysłuchali referatu naczelnika Wydziału Ekonomicznego Izby p. mr. Jana Głębowicza wykazującego niesłuszność ustalania dochodu i wymiaru podatku dochodowego gospodarstw rolnych na podstawie

czynszów dzierżawnych i wyrozumowanej z nich renty gruntowej. Następnie wywiązała się ożywiona dyskusja, dowodząca niezwykłej aktualności tej sprawy.

Na tej konferencji ustalono postulaty rolnictwa w zakresie podatku dochodowego i uzgodniono opinię pomorskich organizacyj rolniczych na wspólne zebranie rolników z Władzami Skarbowymi, jakie ma się odbyć w Grudziądzu dnia 15 bm.

opieczęłość zaniedbywali sprawy, które ZZDK bronil.

Po sprawozdaniu prezesa, skarbnika, komisji rewizyjnej rozpoczęła się dyskusja, w której wszyscy mówcy uznawali pracę zarządu dziękując p. Goetzemu za włożoną bezinteresowną pracę dla ZZDK. Na wniosek p. Wojciechowskiego udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorium, wybierając *jednogłośnie nowy zarząd w tym samym składzie.*

Wniosków wpłynęło 12 w następujących sprawach: wydanie letnich mundurów, obrony prawnej dla pracowników, usunięcie usterek technicznych na poszczególnych stacjach, kosztar dla drużyn konduktorskich personalnych itp. O godz. 13.30 zarządzono przerwę na wspólny obiad, podczas którego wzniesiono toasty na cześć Prezydenta Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego, delegatów i gości.

Następnie prezes Zarządu Głównego par poseł Wojciechowski wygłosił referat, omawiając sprawę pragmatyki służbowej pracowników kolejowych, stanowiska klubu BB. w sprawie obniżki pensji, sprawę budowy kolej Śląsk — Gdynia, oraz zapewnił, że *obecnie niema mowy o obniżce konduktorom godzin kilometrowych.* Na wniosek p. Wojciechowskiego uchwalono wysłać depezę gratulacyjną p. Prezesowi Dyrekcji.

Delegat p. Kłoiński z Bydgoszczy zabrał głos w dyskusji nad referatem i zaczął rozwodzić się nad sprawami politycznymi o akcencie opozycyjnym, na co wpłynęło kilka formalnych wniosków, aby odebrać mówcy głos, gdyż *zjazd nie jest terenem do politykowania, lecz dla interesów zawodowych.*

Pan Witkowski z Grudziądza wypowiada się, iż *pracownicy rozumieją konieczności państwowe i mimo obniżki płacy nie ustają w pozytywnej dla Państwa pracy.*

W zakończeniu zabrał głos p. Goetze nawołując wszystkich do współpracy i sam zapewnia, że nie poskapi sił dla rozwoju organizacji.

Późnym wieczorem zjazd zakończono okrzykiem na cześć ZZDK.

KRONIKA

Środa
13
maja

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Pańkacego
Środa Serwacego

— Dyżury aptek: do dnia 14 maja br. włącznie: Apteka Nowomiejska, ul. Chodkiewicza, Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 204 i Apteka Staromiejska, ul. Długa 57, tel. 300.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Wtorek 12 bm. przedstawienie związkowe (T. U. R.). Ostatnie przedstawienie „Madame Butterfly”, dostępne dla szerokiej publiczności będzie środa 13 bm. W przyszłym miesiącu artyści działu muzycznego korzystać będą z urlopów.

Środowe przedstawienie „Madame Butterfly” jest więc jedyną jeszcze okazją ujrzenia pięknego dzieła na deskach naszego Teatru. Obsada premierowa z primadonna Janina Okońska — w roli tytułowej. Reżyserja T. Laskowskiego. Kapelmistrz Leon Turkiewicz.

Czwartek (Wniebowstąpienie Pańskie) arcywesoła operetka Stoltza „Taniec szczęścia” z udziałem i w reżyserji M. Dowmunt.

Repertuar kin:

Marysienka: „Nibelungi” z Pawłem Rychterem i in. w rolach głównych. Kopja jest nowa, a obraz wyświetlany będzie w całości w ciągu jednego tylko przedstawienia, które potrwa 3 i pół godziny, przy cenach wstępu zupełnie zniżonych.

Kryształ: Wielki dramat miłosny i tragedia ludzkości pt. „Koniec świata”. Sam tytuł obrazu mówi, że film jest rewelacyjny i wstrząsający do głębi. Dramat ten wykonany jest z istic francuskim rozmachem i ze ścisłością naukową (wg. idei słynnego astronoma francuskiego Kamila Flammariona).

Nowość: „Tajemnica pokoju nr. 13”. Bajeczny, wyjątkowy scenarzysta sprawia, że film ten pochłania całkowicie uwagę widzów i trzyma ich w nieustannym napięciu do ostatniego metra obrazu. W rolach głównych Henry Georg, Hans Junkermann, Aleksander Murski i uroczą Ewelyn Holt.

Corso: „Banda czarnego Billa” i nadprogram „Pat i Patachon jako podpora tronu”.

Oko: „Tajemnica kajuty okrętowej”, wielki dramat salonowo-sensacyjny. W roli głównej George O'Brien, Farrel Mac Donald. „Jedynaczka króla nafty”, szampańska komedia — którą zaliczyć należy do najlepszych komedji. Na okres sezonu letniego ceny miejsc zniżone.

Z miasta

— **Osobiste.** Były starosta grodzki w Bydgoszczy p. Włodzimierz Dworakowski mianowany został starostą powiatowym w Pułtusk.

— **Wystawa obrazów artystów warszawskich.** Muzeum Miejskie przygotowuje obecnie wystawę obrazów artystów warszawskich, zrzeszonych w Stowarzyszeniu „Pro Arte”. — Poważne to zrzeszenie artystów Stolicy, wystawiające w Bydgoszczy poraz pierwszy, dąży do rozwoju malarstwa polskiego z silnym oparciem na tradycji, zgodnej z duchem narodowym sztuki polskiej, przekazanej przez największych jej mistrzów. Otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę dnia 17 maja br. o godz. 12.30 w południe.

— **W Tundrach i lodowcach Alaski.** Pod tym tytułem wygłosi w środę dnia 13 bm. o godz. 8 wiecz. w sali Resursy Kupieckiej znakomity mówca i prelegent Stefan Jarosz. — Należy nadmienić, że Stefan Jarosz jest pierwszym Europejczykiem usiłującym zdobyć Górę Mc Kinleya na Alasce — szczyt będący najwyższym wzniesieniem na kuli ziemskiej, ponad granicę wiecznych śniegów.

— **Wspaniale i liczne przezrocza z życia Indian i Eskimosów.** z wypraw przez tundry i lodowce krainy podbiegunowej, jako też ciekawe opowiadania z życia traperów, myśliwych i poszukiwaczy złota, wśród których udawało się p. Jaroszowi spotykać Polaków, złożą się na program wielce interesującego wieczoru. A więc wszyscy idziemy na ostatni wykład Jarosza. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni p. Idzikowskiego.

— **Znaleziona tablica reklamowa.** W miejskim Urzędzie porządku publicznego zgłoszono znalezioną tablicę reklamową. Prawo własności należy zgłosić w tymże urzędzie, ul. Grodzka 32, pokój 13a.

— **Czerwony kur.** Przy ul. Ruskiej 34 wybuchł onegdaj pożar. Spalił się chlew z kozą i czterema centurami ziemniaków, wł. Jana Jeruzale.

— **Zagrodzie rolnika Płoszeja Kazimierza** w sołcu Kujawskim spaliła się stodoła i chlew wraz z koniem i sieczkarka. Obiekt były ubezpieczone na 7000 zł.

Rada Grodzka BBWR przy pracy

Sytuacja gospodarcza Państwa i całego świata zmusza do zastanawiania się nad środkami zapobiegawczymi. Stąd też Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem całą swoją uwagę skierowuje na zagadnienia ekonomiczne. Niedzielne zebranie Rady Grodzkiej w Bydgoszczy miało na celu, poza sprawami organizacyjnymi, powzięcie wiążących uchwał w związku z kryzysem gospodarczym. — Prezes Rady Grodzkiej p. inż. Lisiecki.

w doskonale opracowanym referacie o sytuacji gospodarczej, wskazał na istotne przyczyny przedłużającego się przesilenia, podkreślając wybitną rolę społeczeństwa, które ma wiele możliwości zmniejszenia kryzysu. Nie można bowiem w państwie republikańskim całej winy składać na Rząd, lecz pomagać mu akcją społeczną w zagadnieniach poprawy gospodarczej państwa. Nad referatem rozwinęła się pełna po-

wgi dyskusja. Zabierali w nie głos pp. Bojankowski, inż. Szopowski, dyr. Kłodnicki, Fogiel, prof. Garbicz, Kopyczyński i Kołakowski, podkreślając powagę chwili, wskazywali środki przeciwdziałania na tutejszym terenie pewnym niezdrowym objawom w życiu gospodarczym. Między innymi postanowiono zaapelować do kupiectwa, aby na towarach były ceny, co w wielkiej mierze przyczyni się do zdrowej i uczciwej konkurencji.

W sprawach organizacyjnych uchwalono zaproponować wyższym władzom organizacyjnym następujący skład prezydium Rady: inż. Piotr Lisiecki, Dr Eugenjusz Czajkowski, Inspektor Łapiński i p. Kołakowski.

W wolnych głosach kierownik Sekretariatu Rady Okręgowej, poinformował o akcji Prezydium Rady Okręgowej w związku z odjęciem 15 proc. dodatku funkcyjarszom państwowym i samorządowym i przydzieleniem dla Bydgoszczy i Okręgu 20 proc. dodatku kresowego. Dalej postanowiono urządzić zebranie obywatelska bydgoskiego celem zaprotestowania przeciw ostatnim wybrkom Wolnego Miasta Gdańska.

Poważne obrady i wyciągnięte z nich wnioski stwierdzają, iż Rada Grodzka BBWR, podola ciężkiemu zadaniu pracy w teraźniejszości.

Z walnego zebrania Związku Legionistów

W niedzielę dnia 10 bm. odbyło się walne zebranie oddziału bydgoskiego Związku Legionistów Polskich. Po wyczerpującym sprawozdaniu złożonym przez ustępujący zarząd, przystąpiono do wyboru nowego zarządu na rok 1931-32. Do zarządu wybrani zostali jako prezes mecenas dr. Drwięga, kpt. rez. Papiński

jako wiceprezes, p. Bar jako sekretarz i asesor Pinas jako skarbnik. Poza tym weszli do zarządu p. prokurator Turasiewicz, Patelski, Frackiewicz, Deleka, Starzewski i inni.

W wolnych głosach poruszono sprawę przyszłego zjazdu legionowego oraz załatwiono wiele bieżących zagadnień.

W holdzie strażniczkom domowego znicza

Matka — ta świętość nasza na ziemi, która nas kochała, nim zbudziłyśmy się do życia, która nas z utęsknieniem oczekiwała, nim zobaczyłyśmy światło dzienne, która widziała nasz pierwszy uśmiech i koła nasze pierwsze łyż, Matka — która ma wyrozumiałość dla nas, gdy rzuca się na nas kamieniem potępienia. Matka, wyobrażająca naszą najwyższą świętość na ziemi, słońce naszego życia — jakże głęboko tkwi w naszych sercach!

Ale ogół matek stwarzających swoim dzieciom tę żywą legendę anioła na ziemi, spełnia prócz tego, społecznie biorąc niesłychanie doniosłe zadanie. Oto na ich słabych, a jakże silnych, aż do samozaparcia i cichego bohaterstwa barkach, spoczywa zdrowie moralne i fizyczne, wstępujących w życie pokoleń.

Społeczeństwo już dziś oceniło ten bezmiar dobra i zasług kobiety jako matki, dawczyni i opiekunki życia i pragnąc uczcić ją, urządził od kilku lat w drugą niedzielę maja święto na jej cześć.

Obchód ku czci matki odbył się w Bydgoszczy w ub. niedzielę w godzinach wieczornych w gmachu Dyrekcji Kolejowej przy ul. Dworcowej, zorganizowany staraniem Komitetu Niesienia Pomocy Wdowom i Sierotom po Kolejarach z pp. Haliną Stabrowską, jako przewodniczącą, z inż. Wojciechowskim jako wiceprzewodniczącym i p. Janem Klunderem sekretarzem na czele.

Wśród licznie zebranych gości w sali koncertowej zauważyliśmy przedstawicieli władz kolejowych w osobach pp. wicedyrektora Sikorskiego, inż. Stabrowskiego, inż. Mayda, inż. Stewicza, inż. Schonerta i innych.

Program uroczystości otworzył chór kolejarzy „Hasło” pod batutą p. Ciszewskiego, odśpiewaniem „Cichy domku” Moniuszki i „Świętych Chór”. — Wykonanie utworów stało się takim poziomem artystycznym. Następnie

licznościowe przemówienie wygłosił ks. prob. Skonieczny, przedstawiając w wzruszających słowach rolę matki w rodzinie i w społeczeństwie oraz podkreślając jej szczytne posłannictwo w rodzinie i rolę anioła stróża dzieci. „Pan Bóg dał matce Królestwo małe, ale ważne, bo Królestwo Dzieci, które są przyszłością kraju i kościoła”, mówił prelegent. — „Niech błogosławieństwo Królowej Niebios spłynie na matki, jako na apostołki przyszłego naszego społeczeństwa. Że żyć bez ojca, ale stokroć gorzej bez matki. Cześć jej i hold!”

W dalszym ciągu programu na estradę wystąpiła p. Cholewko-Czekierska, powitana hucznymi oklaskami. Pani Czekierska odśpiewała wdzięcznym i miłym głosem, wykazując nie małą technikę, przy akompaniamencie p. dr. Miedziszewskiej, arje z Opery „Halka” Moniuszki i „Kołysankę” Karsza. Pieśniarkę nagrodzono bukietami kwiatów i burzą oklasków.

Pani dr. Miedziszewska-Grigorjew, odegrała następnie z uczuciem i znajomością techniki fortepianowej „Nocturn” Chopena i utwór Resmana na bis. Pani Irena Sulowska zadeklamowała wiersze „Matka” J. Imielanki „Do Polek” S. Pruszkowej i „Serce Matki” A. Kurzeńskiego, czem zjednała sobie serdeczne uznanie słuchaczy.

Na zakończenie programu zespół mandolinistów Kolejowego Przysposobienia Wojskowego pod batutą p. Armknechta, młodego jeszcze wiekiem lecz dojrzałego rutyną, wykonał „Trubadur” Verdiego i Wiazankę Pieśni Polskich — Osmańskiego — z takim zapalem że oklaskom nie było końca.

Dzięki staraniom Komitetu, impreza udała się wyśmienicie, a co najważniejsze, przyczyniła się do powiększenia funduszu Komitetu Niesienia Pomocy Wdowom i Sierotom po Kolejarach.

W nurkach Brdę...

W ub. poniedziałek około godz. 10 przed poł. pod mostem przy Placu Teatralnym przy padkowi przechodnie zauważyli tonącego w Brdzie jakiegoś starszego człowieka. Rzucono się na ratunek i tracącego już przytomność topielca wyciągnięto na brzeg.

Po zastosowaniu niezbędnych zabiegów ratowniczych udało się go doprowadzić do przytomności. Jest to biedny starzec, pozostający bez środków do życia, który niezawodnie chciał popęlić samobójstwo. Zaopekowała się nim policja.

Własne dziecko zastawił w restauracji za wódkę

Do restauracji Bernarda Ormańskiego przy ul. Jagiellońskiej 50, przyszedł onegdaj jakiś osobnik z dwa i pół rocznym dzieckiem i zaczął sobie podać wódkę. Po wypiciu kilku kieliszków, nie czując się widocznie przy gotówce, w pewnej chwili korzystając z nieuwagi personelu restauracyjnego, chyłkiem wysunął się na ulicę.

Nieobecność nieznanego gościa zauważono w porę i rzucono się za nim w pogoń.

Święto P. W. i W. F. w Bydgoszczy

w dniach od 14 do 17 maja br.

Każdy patriota polski musi się z tego cieszyć, gdy dobrze zorganizowane W. F. i P. W. stwarza dla swych członków najpiękniejsze środowisko i daje sposobności wychowania się w tężyźnie i mocy nie tylko fizycznej ale i duchowej. Nasze święto W. F. i P. W. jako manifestacja na rzecz tężyzny fizycznej i pogotowia obrony Państwa jest zarazem sprawdzianem stopnia usprawnienia fizycznego i wojskowego społeczeństwa jest sprawdzianem z dokonanych na tem polu prac.

Komitet W. F. i P. W. zatem wzywa Obywatelstwo Miasta, wszystkie Organizacje oraz Młodzież do wzięcia jak najliczniejszego udziału w święcie dla zadokumentowania charakteru ideowej pracy na polu W. F. i P. W. dla dobra Narodu i Państwa.

Miejski Komitet W. F. i P. W.

Program:

- 14. 5. godz. 10. Kościół Garnizonowy. Uroczysta msza św.
- godz. 11.30. Plac Wolności. Gdańska. Przemarsz (defilada) wszystkich Towarzystw W. F. i P. W. oraz Klubów Sportowych.
- godz. 12.00. Plac Kochanowskiego. Złożenie wieńca przy pomniku Sienkiewicza.
- 15. 5. godz. 9.00. Stadjon Miejski Zawody i popisy Szkół Średnich.
- godz. 14.00. 62 pułk piechoty strzelnicza małokalibrowa. Strzelanie z broni małokalibrowej hufców szkolnych.
- godz. 15.00. Stadjon Miejski. Zawody L. A. Przysp. Wojskowe Kobiet.
- 16. 5. godz. 9.00. Stadjon Miejski. Zawody i popisy szkół powszechnych.
- godz. 15.00. Plac Kochanowskiego. Wyścigi dziatwy (2—12 lat) na drzewinach, trycyklach, hulajnogach i t. p.
- godz. 15.00. Stadjon Miejski, Przedboje L. A. — Kolej. Przysp. Wojsk.
- 17. 5. godz. 8.00. Szosa Gdańska. Zawody kolarskie — Kolej. Przysp. Wojsk. (konk. 15, 20, 100 klm. — Start za Szkołą Podchorążych.
- godz. 14.00. Strzelnica Garnizonowa. Zawody Strzeleckie.
- godz. 14.00. 62 pułk piechoty. Marsz druzynowy 5 klm. z strzelaniem.
- godz. 14.00. Stadjon Miejski. a) Zawody P. N. i finały L. A. — K. P. W. b) Pokazy gimn., pływ. tańce narodowe, gry itp. szkół średnich, szkół powszechnych, tow. w. f., klubów sportowych i Kolej. Przysp. Wojsk. c) Rozdanie nagród.

Złapano go nad Brdą i oddano w ręce policji. Jest to niejaki Tadeusz Amerski z zawodu robotnik, wymeldowany z Bydgoszczy kilka dni temu do Inowrocławia.

Nowy rozkład kolejowy w Dyrekcji Gdańskiej

wprowadza cały szereg udogodnień komunikacyjnych

VII. Na linii Iłowo — Laskowice — Chojnice.

Na linii tej ustalono następujące pociągi:
Pc. osob. Nr. 615 i 616 Warszawa — Grudziądz.

Pc. osob. Nr. 619 i 620 Iłowo — Grudziądz przyciem pc. 618 przełożono w miejsce pociągu Nr. 620.

Pc. osob. Nr. 619 i 620 Iłowo — Chojnice, przyciem pc. 619 na odcinku Laskowice — Chojnice kursuje w miejsce pc. Mt 641, zaś pc. 620 na odcinku Chojnice — Iłowo kursuje w miejsce pociągu 624.

Pc. osob. Nr. 621 i 622 Warszawa — Chojnice, które uległy nieznacznej zmianie.

Pc. osob. Nr. 623 i 624 Warszawa — Chojnice, przyciem pc. 624 kursuje na odcinku Chojnice — Laskowice w miejsce pociągu Nr. 630, zaś na odcinku Grudziądz — Iłowo w miejsce pociągu Nr. 618. Pociąg 623 pozostaje bez zmiany.

Uwaga: Pociągi 623 i 624 prowadzą bezpośrednio wagony Warszawa — Gdynia przez Laskowice — Kościerzynę, które przechodzą w Laskowicach na i z pociągów nowo zaprowadzonych do i z Gdyni Nr. 8923 i 8924.

W miejsce skasowanych na linii Iłowo — Warszawa pociągów 617 i 624 zaprowadzono pociągi mieszane Nr. 651 i 652 skomunikowane w Iłowie z pociągami Nr. 617 i 620.

Na odcinku Mława — Iłowo zaprowadzono pociągi lokalne 1627, 1628, 1630, zaś na odcinku Działdowo — Mława zaprowadzono pociągi lokalne Nr. 1629, 1631, 1633 i 1632.

Jako nowe pociągi uruchomiono na odcinku Grudziądz — Radzyn pociągi motorowe Nr. 6145 i 6146.

Na odcinku Grudziądz — Laskowice i dalej do Bydgoszczy oraz z powrotem w miejsce dotychczasowych pociągów bezpośrednich Nr. 631/422, 635/424, 637/426 z powrotem 421/634, 423/638, 425/632, zaprowadzono nowe pc. bezpośrednie Nr. 631/424, 635/426, 639/428 z powrotem 421/634, 423/640 427/632.

Jako lokalne pociągi Grudziądz — Laskowice i odwrotnie ustalono pc. Nr. 633, 637, Mt 645, z powrotem 636, 638, Mt 646.

Na odcinku Chojnice — Laskowice oprócz wyżej wymienionych zmian zaprowadzono jako lokalne pc. osob. Nr. 626 i 629 przyciem pc. 626 przełożono 1 godzinę później, następnie zaprowadzono Mt 644 w miejsce pc. Mt 642, i pc. Mt 641 w miejsce pc. osob. Nr. 625.

Jako nowe pociągi zaprowadzono na odcinku Tuchola — Chojnice i odwrotnie pc. Mt 642 i Mt 643.

VIII. Na linii Iława — Jamielnik — Toruń Przedmieście.

Na odcinku Jabłonowo Pom. — Jamielnik pc. Nr. 334 otrzymuje Nr. 336, zaś pc. 335 otrzymuje Nr. 337.

Na odcinku Jabłonowo Pom. — Toruń Przedmieście pc. 327 otrzymuje Nr. 325.

Pociągi 325 i 326 zamieniono na mieszane i otrzymują Nr. 351 i 352.

Do i z Torunia Mokrego przeprowadzono bezpośrednie pociągi:

Nr. 422/423, 426/425 z i do Inowrocławia, Nr. 334/335 z i do Poznania, Nr. 32/31 i 34/33 z i do Bydgoszczy.

IX. Na linii Brodnica — Radomno.

Zmieniono Nr. pociągów: 2971 na 2951, 2951 na 2953, 2972 na 2952, 2952 na 2956.

X. Na linii Brodnica — Bydgoszcz.

Na odcinku Kowalewo Pom. — Kowalewo Pom. Miasto zmieniono Nr. pociągów:

Mt 1150 na Mt 1148, Mt 1346 na Mt 1344, Mt 1345 na Mt 1343, zaś pociągi Nr. 1331 i 1332 skasowano.

Na odcinku Kowalewo Pom. — Golub pc. Nr. 1354 przełożono 1 1/2 godziny później.

Pociągi motorowe 1144 i 1145 Unisław — Chelmska przedłużono do i z Golubia.

Na odcinku Bydgoszcz — Unisław zamieniono pociągi motorowe Nr. Mt 1342 i Mt 1343 na pociągi osobowe Nr. 1328 i 1327, zaś Nr. pociągów 1328 i 1327 zamieniono na Nr. 1330 i 1329.

Na odcinku Bydgoszcz — Ostromecko Nr. pociągów 1330 i 1329 zmieniono na Nr. 1332 i 1331.

XI. Na linii Bydgoszcz — Piła.

Pc. Nr. 1025 przełożono około 20 min. później, zaś pc. Nr. 1030 około 15 min. wcześniej.

XII. Na linii Nakło n. N. — Chojnice — Kościerzyna — Kartuzy.

Na odcinku Nakło n. N. — Kościerzyna zaprowadzono bezpośrednie pociągi motorowe Nr. 1641/1642 i 1643/1644.

Pc. mieszane Nr. 1651 i 1654 na odcinku

Nakło n. N. — Chojnice skasowano.

Pc. 1628 przełożono 40 min. wcześniej.

Na odcinku Kościerzyna — Somonino przechodzą nowo zaprowadzone pociągi Nr. 1411 i 1412 Poznań — Bydgoszcz — Gdynia i odwrotnie oraz pociągi Nr. 8923 i 8924 Laskowice — Czersk — Gdynia z bezpośrednimi wagonami Warszawa — Iłowo — Laskowice — Gdynia i Łódź Kaliska — Toruń — Bydgoszcz — Laskowice — Gdynia.

Dla skomunikowania tych pociągów z Kartuzami uruchomiono na odcinku Kartuzy — Somonino i odwrotnie pociągi osobowe Nr. 1640/1639, 1630/1629, 1636/1635 i 1638/1637.

Na odcinku Kościerzyna — Kartuzy pociągi osobowe Nr. 4228 i 4229 kasuje się, zaś jako lokalne ustalono:

Nr. 1631/1632, 1633/1634 i Mt 1645/Mt 1646.

XIII. Na linii Sępólno — Skarszewy.

Pc. Nr. 1832 Skarszewy — Starogard przedłużono do Skórcza.

Na odcinku Starogard — Skórcz pociąg 1834 kasuje się, zaś pc. 1833 przełożono 3 godziny wcześniej.

XIV. Na linii Laskowice — Czersk.

Pc. 3121 przełożono 2 1/2 godz. później, zaś pc. 3122 około 1 godz. wcześniej.

Na tej linii przeprowadzono nowe pociągi Nr. 8923 i 8924 do i z Gdyni.

(Dokończenie nastąpi).

Chelmsko

Przedstawienie amatorskie p. t. „Laleczka z Saskiej porcelany“ odbyło się w czwartek na sali kina „Halki“, przy szczerze wypełnionej widowni. Publiczność dopisała, kasa również, bo też i było co oglądać. Uczennice niższych klas gimn. żeńskiego doskonale się popisały. Któżby przypuszczał, że wśród tych 1, 2, 3 i 4 klasistek są takie talenty; a jak one cudownie wyglądały, zwłaszcza „Laleczka z porcelany“ (Holzówna E. kl. IV) swą zgrabną figurką i melodyjnym głosikiem wszystkich zachwyciła. Tak samo Markiza (Huertówna kl. IV), która z wielkim wdziękiem tańczyła przedwzrostkiem Miło szczebioty takiej gromadki jak Magda (Orłowska IV), Jagna (Ślósarszykoówna II), Jędrzek (Frąckowska V), Walek (Milewska IV); przenosiły widzów w kraj dziecinny, bez troski...

Najwięcej jednak chyba podobał się wszystkim mały Dobosz (Frąckowska B. kl. I). Co za rozolutna mina, co za energia. Bardzo komiecznie wyglądał Niedźwiadek (Pofelska kl. V), który swymi dowcipami bawił salę. Doskonałą parę stanowili Hrabia (Trębicka kl. IV) z hrabiną (Sikorska kl. IV). Wogóle trzeba stwierdzić, że wszystkie młodzieńskie amatorski grały z nadzwyczajnym wdziękiem i pewnością siebie. Sliczne dekoracje, zwłaszcza las, doskonale harmonizowały z sielską grą.

Młode aktoreczki w dużej mierze przyczyniły się do zasilenia kasy Tow. Opieki nad niezamożnymi swymi koleżankami. Przeszło 500 zł. było czystego dochodu. Sprawy przedstawienia zajmował się ks. prof. Ossowski, który wiele trudów poniósł, aby obrazek był jaknajpiękniejszy i dochód jaknajwiększy. Również pp. prof. Strońska, Janeczówna i Machnicka wiele stała się włożyły, aby impreza wypadła dobrze.

Programy radiowe

Środa, 13 maja.

Warszawa 12,10 Muzyka z płyt gramof. 14,35 Komunikat harcerski. 15,30 Odczyt dla maturzystów pt.: „Nauka o Polsce współczesnej“ odczyt 5 wygl. prof. Al. Janowski. 15,50 Radjokronika, wygl. dr. M. Stepowski. 16,10 Komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków. 16,15 Program dla dzieci. — 16,45 Muzyka z płyt gramof. 17,15 Odczyt ze Lwowa. 17,45 Koncert popul. 19,10 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,25 Muzyka z płyt gram. 19,40 Pras. dziennik radiowy. 19,55 Płyty gramof. 20,00 „Wśród książek“, wygl. prof. H. Mościcki. 20,15 Dr. Józef Gajkowski wygl. fejteton pt.: „Morze mnie woła“. 20,30 Muzyka lekka. 21,30 F. Mendelson — Bartholdy: 2,05 Tr. z teatru „Morskie Oko“ rewji pt.: „Podróż na księżyc“.

Brno 19,30 „Niziny“ opera D'Alberta. Tr. z Teatru Narodowego.

Wiedeń. Recital Beli Bartoka.

Mediolan 20,45 „Bufere estive“ op. kom. Alberta Gentiliego.

Gieldy

Warszawskie notowania walurowe.

z dnia 11. V. 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.	—	—
Franki francuskie	—	—
Franki szwajcarskie	—	—
Funt angielski	—	—
DEWIZY.		
Belgia	—	—
Białogród	—	—

Budapeszt	—
Bukareszt	—
Gdańsk	—
Holandja	—358,75
Kopenhaga	—
Londyn	43,41—43,30
Nowy York	—
Nowy York telegr.	—8,907
Oslo	—
Paryż	34,91—34,82
Praga	—26,44
Sztokholm	—
Szwajcaria	172,00—170,57
Wiedeń	125,58—125,27
Włochy	46,78 1/2—46,82
Hiszpanja	—
Ryga	—
Berlin (w obrotach nieoficj.)	212,56—

Notowania ziemiołódów w Poznaniu

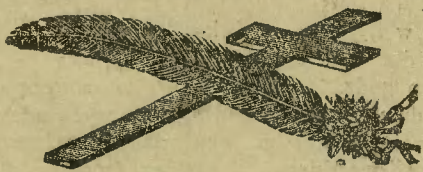
Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 11. V. 1931 r.

Zyto	26,75—
Pszennica	30,00—30,50
Jęczmień browarniany	—
„ zwyczaj. przemiał.	27,00—28,00
Owies jednolity	29,00—30,00
Mąka żytnia	—
„ 65%	40,00—41,00
„ pszenna 65%	47,50—50,50
Otręby żytnie	21,00—22,00
„ pszenne	21,00—22,00
Rzepak	45,00—47,00
Wyka	47,00—50,00
Peluszka	—
Fasola	—
Ziemniaki jadalne	6,50—7,00
„ fabryczne	—
„ eksportowe	—
Płatki ziemniaczane	—
Siemię lniane	30,31—31,00
Groch polny	36,00—40,00
„ Victoria	—
Seradela	26,00—28,00
Lubin niebieski	34,00—38,00
„ żółty	—
Koniczyna żółta odusk.	—
„ czerwona	—
„ biała	—
„ szwedzka	—
Gorzczyca	42,00—47,00
Siano luźne	—
„ prasowane	—
Słoma luźna	—
„ prasowana	—
„ jara luźna	—
„ prasowana	—
„ pszenna luźna	—

Notowania ziemiołódów w Berlinie

Ceny w B.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 11. V. 1931.

Pszennica marchijska	194,00—196,00
Zyto marchijskie	—
Jęczmień jary brow.	—
Jęczmień zimowy	—
Jęczmień przem. pastewny	230,00—244,00
Owies marchijski	199,00—203,00
Owies pomorski	—
Kukurydza loco Berlin	33,50—39,50
Mąka pszenna	26,75—28,50
Mąka żytnia 70%	—
„ 60%	14,25—14,50
Otręby pszenne	14,75—15,00
Otręby żytnie	—
Rzepak	—
Siemię lniane	26,00—31,00
Groch Victoria	23,00—27,00
„ drobny jadalny	19,00—21,00
Groch pastewny	25,00—30,00
Peluszka	19,00—21,00
Bób	24,00—26,00
Wyka	15,00—16,50
Lubin niebieski	22,00—27,00
Lubin żółty	—
Seradela stara	—
Sradela nowa	66,00—70,00
Kuchy rzepakowe	9,80—10,20
Kuchy lniane	14,00—14,20
Wytłoki suche krajowe	8,20—8,30
Wytłoki z buraków cukr.	—
„ Soja	12,30—13,40
Melasa torfowa	—
Płatki ziemniaczane	—
Ziemniaki jadalne	1,80—3,40
Słoma żytnia prasowana	—



Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p.

ADAMA RAWICZ-ZASSOWSKIEGO

emer. dyr. państwowego gimnazjum żeńskiego w Grudziądzu,

zmarłego dnia 9 maja 1931 r., odbędzie się dnia 12 maja rb. w Kościele św. Ducha o godz. 8 rano. Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku o godz. 3 po poł. z domu żałoby przy ul. Sienkiewicza 25. O czym zawiadamia w głębokim żalu pogrążona

Rada Pedagogiczna Państw. Gimnazjum Żeńskiego w Grudziądzu.

SWIATOWID

I-sza i II-ga serja razem.

Całość 20 aktów!

„Indyjski Grobowiec“

W rolach głównych: CONRAD VEIDT, MIA MAY, LYA DE PUTTI, BERNARD GOETZKE. Ceny najniższe. Początek wyjątkowo o godz. 6 i 9, w niedzielę o g. 3, 6 i 9.

DZWIĘKOWE KINO PALACE

Dzisiaj i następnego! **Harold Lloyd** w swej pierwszej kapit. kreacji p.t. **„Rozkosze Niebezpieczeństwa“** Szlagierowa komedia dźwiękowo-mówiona. Ceny najniższe: łoża 1.80 zł., I. m. 1.30 zł., II. m. 80 gr.

Osiedliłem się

w Inowrocławiu
ul. Solankowa nr. 68. Telefon 308.
Alfred Szwaiker
adwokat
były wiceprokurator Sądu Okręgowego w Bydgoszczy

Z dniem 12 maja otworzyłem
KANCELARIĘ
adwokacką
8350 w Bydgoszczy
Stary Rynek im. Marszałka Piłsudskiego nr. 2.
Trzciniński, adwokat

Osiedliłem się jako
lekarz-specjalista orthopedji
i objąłem zakład med.-mech. zmarłego radcy sanitarnego Wolffa.
Ordynuję Gdansk, Poggenpuhl 60
przedpoł. od godz. 9-11
popoł. od godz. 15-17.
z wyjątkiem soboty popołudniu.
Dr. Max Teuscher.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
Dnia 13 maja o godz. 8,30 licytować będą w Rubinkowie u p. Kuczory za gotówkę najwięcej dającym: radjoparat czterolampkowy; o godz. 10,30 w Grębocinie u p. Wolskiego 500 mtr. toru kolejowego; o godz. 12,30 u p. Ulberta: żrebacka; o godz. 14 w Młyńcu u p. Jordana: krowe, lustro, kanapę, stół, 2 fotele; o godz. 16 w Lubiczu w I-mie Cegielnia Parowa: wiertarkę, lampę „Aida“, 416000 sztuk drewna, urządzenie kuźni, 8 wózków platformowych, 8 wózków kołkowych, 8 wózków piętowych i wiele innych rzeczy; o godz. 17 w Lampuszu u p. Mederskiego: bufet, lustro, jałowicę; o godz. 18 w Nowej Wsi u p. Walczyka: krowę czarną. Janowski, komornik sądowy. 8352

PRZETARG PRZYMUSOWY.
Dnia 12 maja o godz. 11 licytować będą u spedytora Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającym: turo męskie i damskie.
Janowski, komornik sądowy. 8351

PRZETARG PRZYMUSOWY.
Dnia 12 maja o 11 sprzedawać będą u spedytora Sadeckiego najwięcej dającym za gotówkę: 22 skrzynki piomb, maszyny do pisania, platforme, tombank, biurko, urządzenie kuchenne, stoły, lustra, leżankę, umywalkę, towary kolonialne i różne inne przedmioty; o 14 Pod Dębową Górą 33: urządzenie biurowe i różne maszyny do wyrobu piomb.
8343
(-) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym B pod nr. 149 zapisano: Zrzeszenie Mistrzów Malarzy i Lakierników w Gdyni Towarzystwo z ograniczoną poręką. Przedmiotem spółki jest wykonywanie i przyjmowanie wszelkich robót wchodzących w zakres malarstwa i lakiernictwa. Siedziba spółki jest w Gdyni. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł. Tytułem udziałów w wartości po 4.000 zł. spółnicy wnieśli jako wkładki rzeczowe warsztat malarzski Jana Bytomskiego i warsztaty lakiernicze malarzskie Longina Jarmarkowskiego, Czesława Jerszyńskiego, Józefa Szarego i Józefa Lżykowskiego wraz z wszystkimi narzędziami i zapasem towarów. Kierownikami spółki są: Jan Bytomski, Longin Jarmarkowski i Jan Szary wszyscy mistrzowie malarcy w Gdyni. Do podpisywania czeków, weksli i umów wystarczają dwa podpisy do pozostałych zarządzeń zastępstwo przez jednego spółnika. Umowę spółkową zawarto 11 lutego 1931 i zmieniono 24 marca 1931 r.
Gdynia, dnia 10 kwietnia 1931 r.
Sąd Grodzki.

Klisyze
freskowe, i siatkowe do gazet, katalogów i t. p. wykonuje z rysunków i fotografii ---
Chemigrafja „Dnia Pomorskiego“
Zgłoszenia w administracji Toruń, Szeroka 11

„COMMERCE“
Biuro Buchalteryjno-Bilansowe
Porady Podatkowe
w Toruniu — ul. św. Jakóba 15, pt.
obejmuje po cenach przystępnych prowadzenie bieżących prac buchalteryjnych w abonamencie i jednorazowo, wygotowanie bilansów w/g potrzeby.
Sporządzanie analiz stanu majątkowego i t. p. prace tak dla P. T. Ziemiaństwa jak i Kupiectwa i rzemiosła.
Dobór odpowiednich wykwalifikowanych sił daje pełną rękojmię wzorowego wykonania. Na życzenie wysyłamy naszego przedstawiciela dla omówienia sprawy. 8349

W rejestrze handlowym wpisano przy firmie Pomorskie Kamieniołomy Samorządowe spółka z ograniczoną poręką w Toruniu Czesław Tollik ustąpił a w jego miejsce wybrano starostę Bolesława Lipekiego z Torunia.
Toruń, dnia 7 kwietnia 1931.
Sąd Grodzki.

SPRZEDAŻ

Fortepian
w dobrym stanie do sprzedania. Zgłoszenia do adm. „Dnia Kaszubskiego“ w Wejherowie.

Parcela
budowlana na sprzedaż Adr. pada Dzień Pomorski 8283.

Mleko zsiadłe
wydaje 8279

Cukiernia Wersal
ul. Prostaróg Jęzemińskiej

Wódki! Likierzy! Konjaki!
przy większym odbiorze taniej również **monopolówki**, spirytus 95 proc., okowita do palenia
F-a ARACZEWSKI
Chelmińska przy Rynku
Przyjmuje asygnaty Kredyt. 7345

POSADY wczelne

Poważna instytucja
społeczna przyjmie natychmiast inteligentnych, dobrze prezentujących się panów na wyjazd w powiaty województwa Pomorskiego. Oferujemy sub „poważna praca“ do Adm. „Dnia Pomorskiego“ 8353

Dzielnycy-uczniacy
agentów (tek) do sprzedaży artykułów domowego użytku za wysoką prowizją poszukuje się we wszystkich miastach Pomorza. Zgłoszenia z podaniem referencji pod nr. 8400 do admin. „Dnia Pomorskiego“ w Gdyni, ul. 10 lutego.

Poszukuję
chłopców do posyłek. Restauracja Dworcowa, Toruń-Przedmieście. 8313

Uczeń
fryzjerski potrzebny. Ko-8312 pernika 8.

ROŻNE

Pomocnik
fryzjerski męski, strzygacz pań i ondulator poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia Wejherowo, Pl. Wejhera 16, fryzjer Józef Kułak.

Mieszkanie
6 pokojowe na Bydgoskiej odstąpię lub zamienię na mniejsze. Wiadomość Królowej Jadwigi 13-15 Auto-Serwice tel. 892 8327

Dom
(willa) o 4 pokojach, kuchni i łazienki o ślicznym położeniu w ogrodzie, blisko miasta do wydzierżawienia. Czynniz za rok zgóry. Inform. św. Jerzego 6. 8266

Pierwszorządny gabinet kosmetyczny „Mimoza“
(dyplom Université de beauté Paris) stosuje metodę **Cedib** usuwa wszelkie wady cery i włosów. Trwale przy-ciemnia brwi i rzęsy Toruń, Piekary 43 i p. obok bramy Bydgoskiej. 7273

UCHWAŁA. W sprawie odroczenia wypłat kupcowi Florjanowi Zenkerowi właścicielowi F-y „Pol-eksport“ w Gdyni — postępowanie wdrożone na wniosek dłużnika umarza się a termin do rozpoznania wniosku wyznaczony na dzień 21 maja 1931 r. uchyla się.
Gdynia, dnia 6 maja 1931 r.
7. L. 2/31. Sąd Grodzki.

Woznica
do rozwożenia piwa i lemo-niady na wieś potrzebny. Pożądane dobre świadectwa. Pierwszeństwomajacy, którzy już w takim interesie pracowali. Zgłoszenia Julian Michałowski Toruń, Grudziądzka 88. 8322

Pianino
X czarne-
używane
900 Guldenów
Pianohaus Preuss
Gdańsk Heilige Geistgasse 90
I p. Zał. 1910.

PRZETARG
Szeftstwo Budownictwa Wybrzeża Morskiego w Gdyni — Oksywie ogłasza niniejszem przetarg nieograniczony na następujące roboty:
1. Na dobudowę gabinetu w Szkole Podchorążych Marynarki Wojennej w Toruniu.
2. Na ułożenie podłogi z desek sosnowych (około 600 m²) w koszarach Morskiego Dyonu Lotniczego w Pucku.
3. Na ułożenie podłogi z desek sosnowych około 250 m² w hangarze Morskiego Dyonu Lotniczego w Pucku.
4. Na wykonanie nowej drogi betonowej około 1200 m² w Morskim Dyonie Lotniczym w Pucku.
Warunki przetargu i ślepe kosztorysy mogą zainteresowani otrzymać za zwrotem kosztów w Szeftstwie Budownictwa W. M. w Gdyni.
Przetarg odbędzie się dnia 22 maja 1931 r. o godzinie 11-ej w lokalu Szeftstwa Budownictwa Wybrzeża Morskiego w Gdyni—Oksywie.
Na żądanie, ślepe kosztorysy mogą być wysyłane za zaliczeniem pocztowem. 8346

Zgubiona
legitymację tymczasową na nazwisko Natal Hersch Meier, wydany przez miasto Konin unieważniam.

Na sezon letni
Koszule męskie
wierzchnie — gorsowe letnie, trykotowe, siatkowe, nocne i t. d.
dużo z okazyjnych zakupów
B. Wilamowski
Toruń
28 ul. Zeglarska 28

Repertuar Teatru Toruńskiego

We wtorek dnia 12 bm. o godz. 20-tej
„KONIEC I POZATEK“
Komedia w 3 akt. Marjuszka Maszyńskiego.

W środę, dnia 13 bm. o godz. 20-tej
Kwiaty Torunia
Rewja w 2 częściach (21 obrazach).

W czwartek, dnia 14 bm. o godz. 16-tej
„Koniec i Początek“
Komedia w 3 aktach Marjuszka Maszyńskiego.

W czwartek, dnia 14 bm. o godz. 20-tej
Kwiaty Torunia
Rewja w 2 częściach (21 obrazach)

W piątek, dnia 15 bm. teatr nieczynny z powodu próby generalnej z sztuki „PRZYGODY SZWEJKA“

W sobotę, dnia 16 bm. o godz. 20-tej
Przygody dobrego wojaka Szwajka
Widowisko krotocichwilowe w 9 obrazach z prologiem i epilogiem.

Samolina
inteligentna wdowa w średnim wieku, posiadająca ładne większe meblowane mieszkanie pragnie poznać pana w wieku średnim, w celu matrymonialnym. Inteligentni, religijni panowie urzędnicy na poważniejszym stanowisku mają pierwszeństwo. Zgłoszenia do Dnia Pomorskiego pod nr. 8328.

Elegancko
szybko i tanio nadrabiam stopki w półkoszulkach, na maszynie, według koloru, jakoteż i oczka łapie. Przewiezam do 10. 7067

Łóżka
żelazne używane zwyczajnie kupię zaraz. Adres wskaże „Dzień Pomorski.“ 8319

Ostrzeżenie
Niniejszym ostrzegam wszystkich, przed dyskutowaniem weksla z moim podpisem, gdyż został sfałszowany. **J. Kasiniak.**

Kabanosy
i prima wędliny małopolskie dostawia w koszyczkach 5 do 50 kg, b. tanio.
L. PALATA
ekspert wędlin
Sanok, Małopolska.

Z GRUDZIADZA

Kino dźwiękowe „Gryf“
P.ac 23 Stycznia 23. - Telefon 800
Początek w dni powszed. 5, 7 i 9.
W niedzielę o godz. 3, 5, 7 i 9.

TANCERKA CILLY Promienny, pełen uroków wiosny i miłości dramat śpiewno-dźwiękowy w naturalnych kolorach wykonanych udoskonalonym, jedynym systemem „TECHNICOLOR“.
W rolach głównych: **Marilyn Miller, Aleksander Gray, Joe E. Brown.**
Udział bierze wszechświatowej sławy balet „Florenz Ziegfeld Revue“.

Nadprogram:
„LEKKA KAWALERJA“
„Nowy tygodnik dźwiękowy“

ZSIADŁE MLEKO
KEFIR
Dobry
RESTAURACJA „WANDA“
UL. LIPOWA 3.

Parcelacyjne
osady tanio sprzedaje: Paweł ec. generalny pełnomocnik, **Grudziądz, Grobowa 11.** 6247

5 pokojowe mieszkanie
do wynajęcia za zwrotem remontu — gdzie wskaże Admin. „Dnia Grudziądzkiego“ Sienkiewicza 9.

Randvatów na szoferów
przyjmuje każdego czasu na najdogodniejszych warunkach i przy najkrótszym czasie nauki

Szkoła Szoferów Grudziądz Franc. Lipińskiego.
Mickiewicza 19. - telef. 494 194 3918 (naprzeciw Gazowni).

Wielki wybór wszelkiej odzieży
z najlepszych bielskich materiałów najnowszego kroju i własnego wyrobu kolory i fason nie zmieniają się ani w słońcu ani w deszczu
JAN PALUSZKIEWICZ
ul. Wpółkińskiego 21.

Sport i Kultura Fizyczna

Nr. 5.

Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy

Rok II.

Otwarcie sezonu motocyklowego

Pierwsze w sezonie zawody motocyklowe na torze t. zw. „dir track” zostały zorganizowane przez Tor. Klub Motocykl. Mimo dobrej pogody publiczności mało, a szkoda, bo niektóre biegi były ciekawe. Jedno małe ale... organizacja.

Można było wybaczyć na pierwszych zawodach, lecz niwelowo na trzecich. Przeszło półgodzinne opóźnienie, słabe informowanie publiczności, usterki organizacyjne, to wszystko nie jest zachętą dla publiczności.

Co do wyników to były następujące:

Jazda zręczności: a) bieg z jajkiem: 1) Benoit 46 sek., 2) Hozakowski A. 46,5, 3) kpt. Gustowski; b) przestawianie butelek: 1) Hozakowski A. 3 pkt. karne, reszta próby nie ukończyła; c) najpowolniejsza jazda 400 mtr.: 1) Hozakowski A. 8:02,8 4 pkt. karne; 2) Wasilewski 6:43,8 4 p. k.; d) Jazda z parasolem i cylindrem: 1) Hozakowski 49 sek. p. k., 2) Benoit 54,9, 3) Nadolny.

Jak widzimy Hozakowski tryumfował.

Zawody w jeździe szybkiej. Przedbiegi na dystansie 2000 mtr. Finał 4000 mtr. Kategorie do 350 cm³: 1) Nadolny (James 196 cm³) 3:02,9; 2) Neuman (Puch 200 cm³) 3:03,4; 3) Fogel (Releigh 300 cm³) 3:22.

Kat. do 500 cm³: 1) Wasilewski (A. J. S. 350 cm³) 3:21, 2) kpt. Gustowski (Sarolea 350 cm³) 3:39,1.

Kat. 500 cm³: 1) Hozakowski A. (Ariel 500 cm³) 2:32,2; 2) Tomaszewski (A. J. S. 2,51,9; 3) Mielnik (A. J. S.) 3:06,8.

Dwumecz

G.K.S. Aleksandrów — G.K.S. Toruń

Rozegrane na boisku gimnazjalnym spotkanie, pomiędzy powyższymi klubami, w koszykówce i siatkówce zakończyły się zwycięstwami Aleksandrowa.

Koszykówka 28:10 (16:4). Drużyny grały w składach Aleksandrów: Murzynowski, Malewski, Sucharski, Boguszewski, Stranc. Toruń: Malisiński, Malak, Świtalski, Zieleniewski, Ketul. Z gości wyróżnił się doskonale strzelec Malewski, który zdobył 18 pkt., oraz Boguszewski. Z Torunia: Świtalski.

Siatkówka 28:19 (15:4). Do przerwy górował Aleksandrów, który mając wygraną, popuścił po przerwie. Goście grali w zwykłym składzie plus Martyni u miejscowych: Tyllja Stefanowicz, Velter, Ketul, Świtalski, Malisiński.

Dzień PZN

w Grudziądzu

Rozegrane na boisku Olympji na rzecz PZ PNa zawody pomiędzy Olympją a zespołem kombinowanym PPGi Sport-Clubu dały wynik 2:2 (1:2). Gra obfita była w ciekawe momenty i toczyła się przy lekkiej przewadze Olympji. Sędziował chor. Cieszakowski. Publiczności mało.

Oslabiona Warta zwycięża Polonję 12:4

W Poznaniu odbył się w niedzielę międzyklubowy mecz bokserski pomiędzy Wartą a Warszawską Polonją. Poznańska drużyna występująca bez Wolniakowskiego, Korlańskiego, Anioły i Wiszniewskiego odniosła wspaniały sukces w postaci zwycięstwa 12:4.

Reprezentacja robotnicza Warszawy wychodzi na remis z Legią

Na boisku Skry w Warszawie odbył się drugi mecz na dochód PZPN pomiędzy Legią a Reprezentacją Klubów Robotniczych. Po ciekawym przebiegu mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (0:0).

Seniorzy: 1) Benoit (Harley Davidson 750 cm³) 2:52,5; 2) Chrzanowski (B. S. A. 500 cm³) 3:13; 3) Viertel (A. J. S. 500 cm³) 3:38.

Maszyny z przyczepkami kpt. Hryniewicz (Matchles 500 cm³) 2:50 walkowerem. Finał: 1) Hozakowski A. 4:55,5, przeciętna szybkość 48,700 km/godz.; 2) Wasilewski 5:12, 3) Benoit 5:42,9; Hozakowski bezkonkurencyjny.

Pogoń za liseim, którym był... znów Hozakowski, po dziesięciu minutach nie dała rezultatu, wobec tego zwyciężył lis.

Zwycięzca, dosłownie, na całym froncie został przez T. K. M. Aleksander Hozakowski na Arielu 500 cm³.

Zawodów konnych w Bydgoszczy

Pierwszy dzień konkursów hippicznych

Otwarcie wiosennych zawodów konnych zorganizowanych przez Klub Jazdy Konnej odbyło się w ub. niedzielę przy sprzyjającej pogodzie lecz niezbyt dużej frekwencji publiczności. Do konkursów zapisano 91 koni z 16 p. ul., 15 p.a.p. i 11 d.a.k. Konie zamiejscowe reprezentowały 17 p.a.p. z Gniezna i Pułk Mawnr. Art. z Torunia.

W konkursie Szkoły Podchorążych dla podoficerów przy konkurencji 17 koni (10 przeszkód około 1.05 m. wys. i 2,5 m. szer.) nagrody zdobyli pp.: 1) podchor. Dubiniewicz na koniu Micia; 2) podchor. Ładarec na koniu Wielopolanka; 3) podchor. Sucherski na koniu Wielmożny; 4) podchor. Bober na koniu Tatar.

Wstęgi otrzymali pp.: podchor. Karczewski na koniu Transwaal i podchor. Pawłowicz na koniu Nietoperz.

Do konkursu otwarcia (12 przeszkód 1.10 m. wys. i 2,5 m. szer.) stanęło 43 konie. 1) por. Biały 15 pap koń Roma; 2) rtm. Paszota 16 p. ul. koń Tanina; 3) por. Cetnarowski 16 p. ul. koń Ozon.

Bonad 10 tys. widzów w Krakowie

Południowa Polska zwycięża Północną 5:2 (:2)

W Krakowie rozegrany został w niedzielę mecz o puchar dr. Cetnarowskiego pomiędzy reprezentacjami północnej i południowej Polski. Zwyciężyła południowa Polska 5:2 (3:2).

W pierwszej połowie gra początkowo równa bez przewagi żadnej ze stron, poczem do głosu dochodzi reprezentacja północna, która zdobywa w 14 minucie prowadzenie przez Anioła. W ostatnich 15 minutach przed przerwą inicjatywę przejmują znowu południowa Polska, która nietylko uzyskuje wyrównanie, ale zdobywa trzecią bramkę.

Po zmianie pół gra równorzędna z leką przewagą południa.

Polscy piłkarze we Francji zwyciężają Francuzów

Polski Związek Piłki Nożnej notuje po ważny sukces w postaci walnego zwycięstwa, jakie nad klubem francuskim w Lens, znanym ze swych zwycięstw w walkach o pierwszeństwo w okręgu odniosła drużyna polska „Hybko”.

Mimo mokrego terenu i silnego wiatru gra była bardzo ożywiona. Pierwsza połowa nie dała rezultatu. Natomiast w drugiej — przewaga Polaków stała się wyraźną, dając im zdecydowane zwycięstwo 4:1.

Sport polski w Niemczech

W Berlinie, miejscowy Sokół rozegrał ostatni mecz piłki ręcznej o mistrzostwo okręgu z drużyną niemiecką „Sportklub 1930”. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem drużyny polskiej 16:2 (7:1).

W.C.Z.S. Gryf mistrzem Pomorza w grach sportowych

Rozegrane w ubiegłą niedzielę mistrzostwa Pomorza w grach sportowych na sali zgromadziły na starcie mistrzów Bydgoszczy, Grudziądza i Torunia.

Wielki sukces osiągnął mistrz Torunia W. C. Z. S. Gryf zdobywając tytuły w koszykówce i siatkówce panów.

Wyniki gier były następujące: w siatkówce panów Szkoła Pehr. (Bydgoszcz) wygrała walkowerem z Olympją (Grudziądz) z powodu niestawienia się ostatniej. W finale W.C. Z. S. Gryf pokonał Szkołę Podch. 30:18 (15:9). Gra naogół niezbyt ciekawa i dość słaba technicznie.

Gryf wyraźnie górował. Sędzia p. Szwed. Drużyna Gryfa grała w składzie: Świątecki, Krzyżanowski, Zuelke, Borsiak, Kaczmarek, Koman.

W koszykówce męskiej Szkoła Pch. (Bydgoszcz) pokonała mimo równorzędnej gry Olympję (Grudz.). 24:20 (16:10). Technicznie lepsi byli gracze Olympji. Sędziował p. Szwed. Gra finałowa rozstrzygnął na swoją korzyść bezwzględnie lepszy Gryf. Pobił on Szkołę Pehr. 46:21 (24:16). Technicznie obie drużyny dobre. Kombinacyjnie miał przewagę Gryf. Nowokoronowani mistrzowie grali w składzie: Świątecki, Zuelke, Borsiak, Tomaszewski, Kaczmarek, drużyna zaś Szkoły: Michalski, Szapkowski, Gracz, Kubrak, Jaszewski. Sędzia por. Bruśnicki dobry.

Siatkówka kobiet: Sokół Grudziądz — Gryf 30:9 (15:7). Gryfiarki w pierwszej połowie trzymają się jako tako, po przerwie opadają z sił. Sędzia por. Bruśnicki. Sokół wystąpił w zestawieniu: Gackowska, Łykowska, Helakówna, Ordonówna (ale nie ta z Warszawy), Lewandowska, Grubińska.

W koszykówce kobiet Sokół zagarnął tytuł bez walki z racji niestawienia się Drużyny Harcerskiej. Jest to ostatnia impreza na sali.

Święto sportowe w Spale zapowiada się bardzo okazale

W dn. 12,13 i 14 czerwca rb. odbędzie się w letniej rezydencji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Spale doroczne święto Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego. Święto będzie miało w r. b. charakter ogólnopolski. Organizacja została powierzona p. dowódcy O. K. IV w Łodzi.

Aby ta olbrzymia impreza wypadła okazale, poczynione zostały wszelkie przygotowania. Szczegółowe zarządzenia zostały częściowo rozesłane, a programy ustalone.

Celem nawiązania kontaktu ze społeczeństwem, uruchomiono specjalne biuro prasowe, które za pośrednictwem prasy informować będzie o wszystkich najdrobniejszych szczegółach święta. Biuro prasowe mieści się w okręgowym urzędzie W. F. i P. W. w Łodzi, Aleje Kościuszki 67.

Konkursy sztuki o temacie sportowym

Instytut Propagandy Sztuki ogłosił 2 konkursy — malarski i graficzny o temacie sportowym. Przedmiotem prac konkursowych może być także wysportowane ciało ludzkie w ruchu i spoczynku, jak również portrety znanych sportowców.

Do konkursu stanąć mogą wszyscy artyści polscy, jednak nadsyłać można jedynie prace, dotąd w Polsce niewystawione.

Na nagrody Ministerstwo Oświaty przeznacza: 4000 zł na nagrody graficzne i 12 tys. złotych na nagrody za prace malarskie.

Terminy nadsyłania prac konkursowych są następujące: dla grafiki — 30 czerwca rb. do godz. 12, dla malarstwa — 15 października rb. do godz. 12.

Prace nadsyłać należy pod adresem: Instytut Propagandy Sztuki, Stare Miasto 32, — dom Baryczków.

83-letni zawodnik narciarski

W norweskim mieście Randsfjorden mieszka 83-letni narciarz Christian Havelson, który pomimo tak podeszłego wieku — w dalszym ciągu startuje w zawodach narciarskich i łyżwiarskich.

W roku bieżącym na zawodach łyżwiarskich startował Havelson w biegu na 500 mtr. osiągając na tym dystansie wcale dobry czas 1 m. 46,4 sek.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w leksie na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie . . . 1 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz 7-lamowej . . . 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — 10 fen.
Przy sądownym ściąganiu na . . . at upada. Dla wszelkich spraw
spornych właściwe są Sady . . . Za terminowy druk przepisane
miejsce ogłoszenia administ . . . odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 7c
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michał Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska W. Cieszyński,
Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiad. na Wejherowo W. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Cyprjan Karpiński
Inowrocław ul. Toruńska 9.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanczyk, Grobliowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dziś i Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Gdańska”,
„Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaczubski”,
„Dzień Kujawski”
Czcionkami Pom. Druk. Kohn. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
wskodycyi miejscowych agencjach . . . 3,— zł
z odnośnieniem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
rzesz poczte z odnośnieniem . . . 3,35 zł
op. opaska . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chtonca . . . 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wzrost od 2, z ogranicz. 4 gd . . . 7,— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w za-
kładzie strażki), Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
P R E N U M E R A T A „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięczn w admini-
stracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnieniem kwartałanie 9,27 zł
miesięcznie 3,09 zł